Nr. 7. PONIEDZIAŁEK 11. STYCZNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 stycznia.

Skończony chaos zdań, planów i pomysłów politycznych wywołał w Budapeszcie projekt sejmu pomiędzy R. Tiszą i baronem Sennyeyem. Cały tydzień rozprawia dziennikarstwo opozycyjne o tym sojuszu jako o nieomylnym środku obalenia Deakistów, cały tydzień wykazuje prasa deakistowska niemożliwość takiego sojuszu a ostatecznie pokazało się, że nikt niema trafnego pojęcia o stanie rzeczy. Dopiero teraz poznano, że nawet K. Tisza nie myślał o takim sojuszu, ażeby zasiadł w jednym gabinecie z baronem Sennyeyem. Jestto proste niepodobieństwo, dopóki obaj politycy nie zechcą zaprzeć się swojej przeszłości i opuścić zupełnie dzisiejsze stanowisko swoje. Cały ten projekt polega na tem, ażeby po najbliższych wyborach wytworzyły się w Węgrzech dwa wielkie stronnictwa parlamentarne i liberalne pod kierunkiem K Tiszy i konserwatywne pod kierunkiem barona Sennyeya. Stronnictwo Deaka skazanem byłoby w takim razie na zagładę a niedobitki musiałyby przystąpić do jednego albo drugiego obozu. Dopiero po takim przekształceniu stosunków parlamentarnych K. Tisza albo baron Sennyey objąłby ster rządu a ich stronnictwa zostawałyby do siebie w takim stosunku jak stronnictwo torysów do wigów w Anglii. Stronnictwo, które uzyska większość przy najbliższych wyborach obejmie ster rządu i trzymać go będzie dotąd w swem ręku, dopóki przeciwnikowi nie powiedzie się zachwiać stosunku głosów za pomocą środków parlamentarnych. Jeżeli takie znaczenie miały słowa Tiszy w mowie noworocznej, to zaprawdę wcale niezasłużonym był ich rozgłos. Najpierw bowiem przekształcenie węgierskich stosunków parlamentarnych na wzór angielski jest na razie tylko jednym z tych pomysłów, które od roku wyrastają w Węgrzech jak grzyby po deszczu i znikają w krótkim czasie bez śladu; powtóre cała rachuba polityczna opiera się na bardzo śmiałem przypuszczeniu. Jeszcze jest na niedźwiedziu ta skóra, o którą chciałby się Tisza potargować z baronem Sennyeyem; jeszcze stronnictwo Deaka nie straciło władzy i nie potrzebuje się obawiać klęski przy najbliższych wyborach. Przy ustanowieniu centralnych komitetów wyborczych, a więc przy pierwszym akcie agitacyi wyborczej Deakiści uzyskali taką przewagę, że na razie mogą spokojnie patrzeć w przyszłość. Zachodzi jeszcze jedna okoliczność, o której w pierwszej chwili zapomniano w polemice węgierskich dzienników. Baron Sennyey jest w parlamencie osobistością bardzo wpływową, rozporządza tam znaczną ilością głosów, ale nie posiada oddanej sobie frakcyi w właściwem tego słowa znaczeniu. Ażeby uchodzić słusznie za naczelnika jakiego stronnictwa parlamentarnego, potrzeba wystąpić z stanowczym programem i zapewnić sobie dla niego poparcie zorganizowanego grona zwolenników. Br. Sennyey nigdy dotąd nie wypowiedział programu politycznego, chociaż w kilku mistrzowskich mowach wskazał w zarysie swoje zasady i zapatrywania na tok spraw publicznych. Już kilka razy wzywano barona Sennyeya do sformułowania takiego programu, na co on zawsze odpowiadał, że kolej na niego jeszcze nie nadeszła.

Wśród dzisiejszej walki kościelno-politycznej opinia publiczna w Niemczech tak się oswoiła z najskrajniejszemi środkami, że nie bardzo zajął ją nawet proces wytoczony biskupowi z Paderbornu przed kościelnym trybunałem i usunięcie tegoż dostojnika kościelnego od urzędu. Ultramontanie lekceważą zupełnie orzeczenie tego trybunału i odmawiają mu podstawy prawnej a przeciwna strona uważa już nawet usuwanie biskupów z urzędu za sprawę nie zawierającą w sobie nic nadzwyczajnego. Ztąd powstaje ta obustronna obojętność, w skutek której nawet niewielka liczba krzeseł przeznaczonych w sali trybunału kościelnego dla publiczności była w czasie rozprawy prawie zupełnie opróżnioną. Jeden z korespondentów naliczył zaledwie kilku słuchaczów a i z tych tylko część wytrwała do końca rozprawy. Tenże korespondent opisuje z humorem swoje poszukiwania za trybunałem kościelnym. W Berlinie mało kto wie, gdzie i kiedy obraduje trybunał kościelny a dla ogółu władza ta jest prawie nieznaną. Nawet w dniu tak ważnej rozprawy, która skończyła się usunięciem biskupa od urzędu, korespondent nie mógł się dopytać o adres trybunału i tylko przypadkowi zawdzięcza że dotarł do sali rozpraw w porę. Jestto dowód, że trybunał kościelny dotąd nie zdobył sobie popularności a tem samem wyroki jego nie sprawiają takiego wrażenia, jakiego oczekiwać możnaby po ważności ich treści i samego przedmiotu rozprawy. Zapewne niezadługo trybunał kościelny będzie musiał wydać nowy, trzeci z rzędu wyrok usuwający biskupa katolickiego. Los ten spotka wkrótce niezawodnie biskupa kolońskiego Melchersa.

Trudno jeszcze zdać sobie sprawę z właściwego stanu rzeczy we Francyi. O przebiegu powtórnych konferencyi marszałka Mac-Mahona z niektóremi znakomitościami parlamentarnemi nie ma jeszcze pewnych doniesień a przesilenie w gabinecie nie jest załatwione. Co chwila przesuwa się po widowni publicznej nowa kombinacya ministeryalna a jedna jest zupełnie niepodobną do drugiej, co najlepiej charakteryzuje niepewność stosunków. Mówiono i pisano o legitymistycznych, orleańskich i republikańskich kombinacyach a w końcu wraca na scenę nazwisko księcia Broglie jako reprezentanta koalicyi stronnictw dokonanej po upadku Thiersa. Koalicya ta jest niemożliwą bez udziału bonapartystów, którzy snać przypisują sobie wielki wpływ na przebieg przesilenia, skoro nie wahają się wymagać od marszałka Mac-Mahona, ażeby przy ściślejszym wyborze w departamencie górnych Pireneów septenalista Alicot odstąpił od kandydatury na rzecz ich zwolennika Cazeaux. Z wyboru tego zrobili republikanie bardzo zręczny środek agitacyjny dla swojej sprawy. Wydali oni hasło ażeby wyborcy, którzy przy pierwszym wyborze głosowali na republikańskiego kandydata Brauhaubana, połączyli się teraz z septenalistami i udaremnili tryumf bonapartysty Cazeaux. Pobudką tego kroku była jedynie zawiść ku bonapartystom a nie życzliwość dla rządu marszałka. Ale w polityce hipokryzya uważana bywa czasem a zwłaszcza we Francyi dzisiejszej za środek wcale legalny. To też na wyścigi przedstawiają dzienniki republikańskie całą sprawę w takiem świetle, jakgdyby szczerze cieszyli się z prawdopodobnego wyboru Alicota. Nazwaliśmy ten wybór tylko prawdopodobnym, bo zwycięztwo bonapartystów nie jest jeszcze zupełnie wykluczonem. Departament górnych Pireneów posiada 50 tysięcy wyborców, z których przy pierwszym wyborze stanęło do urny tylko 40 tysięcy. Przypuszczamy, że głównie wyborcy legitymistyczni usunęli się od wyboru, bo ich kandydat otrzymał teraz tylko 1800 głosów, a w r. 1870 kandydatów z tego obozu wybierał ów departament 28.000 głosów. Jeżeliby zatem wszystkie głosy legitymistyczne padły na p. Cazeaux, to kandydatura jego mogłaby osiągnąć większość.

5

HOSPODARSKA GŁOWA

Opowiadanie JM. Pana Wita Narwoya

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Anno Domini 1777.

(Ciąg dalszy.)

Jak się u IMPana generała Seegera zdecydowałem, tak też i zrobiłem, kwapiąc się z wyjazdem, albowiem jako już raz rzekłem, nuda i tęskność wielka brały mnie we Lwowie, a kiedy się tylko rozglądnąłem, to zmiany widząc i nowy porządek rzeczy, zewsząd mi się niedawne czasy i te wszystkie nieszczęśliwości nasze do pamięci cisnęły, żałość w sercu rozbudzając. Spisałem dokument taki, jakiego żądał i doradzał generał Seeger, a żem nie palestrant a żołnierz tylko był, pomocy w tem statecznych ludzi zażyłem, a już osobliwie IMPan Skorupka, który teraz w służbę cesarską wszedł a *Oberrichter* się zwał i pan burgrabia niegdyś lwowski Pohorecki ochotnem sercem na rękę mi byli. Ten tedy dokument u generała Seegera złożyłem, o rychłe powołanie mnie do protokołu prosząc, w czem mi jednak powolnym nie był, dla jakowychś przeszkód i formalności rzecz do tygodnia odkładając. Sumitowałem się bardzo, wielce o to nalegając, aby mi to bawienie w zakordonowanem mieście skróconem być mogło, jako iż bezczynnie bruk zbijając, czas darmo tracę a i tak *definitive* niczego z sobą do Warszawy nie powiozę.

— Wierzaj mi Waćpan, mości rotmistrzu — rzecze generał — że nie na mnie to wisi, i że terminu skrócić nie w mojej jest mocy. A że się Waćpan nudzisz, temu już wierzę i ubolewam nad tem, ale i rad jestem temu, bo mam nadzieję, że skoro tak jest, to Waćpan prośbie mej nie odmówisz a jutro na obiedzie u mnie będziesz.

Wziął mnie pan generał grzecznie a z zdradziecka, tak, że już wymknąć się nie można było, despektu nie czyniąc zaproszeniu. Skłoniłem się tedy tylko, i rzekłem generałowi, że grzeczna wola jego rozkazaniem mi będzie — chociaż w duszy chętnie pardon byłbym wziął od zaprosin i o biadu.

Nie miałem z sobą innego stroju cywilnego, prócz tego, który powszednio na sobie we Lwowie nosiłem, tedy nie było innej rady, jak tylko paradny mondurenek dragonii królewskiej przywdziać, który z racyi onego krygsrechtu w Kamieńcu z sobą wiozłem. Choć to małej wagi rzecz była, a przecież deliberacyi wiele mnie to kosztowało, bo, ano co wiedzieć, jak się to komu podobać będzie i czy mi tam w kompanii jakie przygryzki i żarty nieuczciwe nie spotkają? Ale gościem zdobnym i do kawalerskiego gospodarza proszony byłem, a zresztą od czego szpadę nosiłem, jak nie na to, aby koletowi memu, który tyle lat honorowo nosiłem, respektu nadać, gdyby tego było potrzeba i gdyby ktoś w kompanii znalazł się, coby mi przeciwko temu się ważył. Ubrawszy się tedy od parady i po regulamencie, jakbym do własnego szefa iść miał, poszedłem o oznaczonej godzinie do JMPana generała Seegera.

Znalazłem tam większą kompanię, niż się spodziewałem, a zamiast samej tylko oficeryi, jak myślałem, dużo gości cywilnego stanu było. Trafiło się bowiem, że się wielu cesarskich urzędników z całej prowincyi ziechało, a to z tej przyczyny, że podział agendy wojskowej a cywilnej się odbywał, bo tak było w najpierwszych latach po rewindykacyi, iż komandyerowie wojsk cesarskich, jako iż pierwsi byli, co kraj zakordonowany w rząd swój wzięli, siła agend i spraw cywilnych w ręku swem dzierżyli, póki takowa excepcya konieczną się zdała. Teraz owo, kiedy już i krajshauptmanów i krejsdyrektorów installacya stateczna zaszła, cywilne i wojskowe władze między sobą attrybucyą a funkcyami się dzieliły.

Kiedy do sali przyszedłem, gospodarz z bardzo ludzką grzecznością mnie przyjął, naprzeciw wyszedł i u wstępu powitał, dystyngując mnie, i tem samem gościom dobrą o mnie dając rekomendacyą, za co wdzięczen mu byłem, jako iż lekceważenia jakowego ze strony kompanji się bałem, a mimo siebie puścić go nie mogłem, raczej na awanturę i choćby na kopę pojedynków się rezolwując, aniżelibym to przenieść miał na sobie, aby oficerya cesarska choćby najmniejszy kontempt mundurowi memu i szarży, przez Króla Jegomości, Monarchy mego nadanej, giestem lub słowem okazała.

Ledwiem się po kompaniji rozglądnął i miejsce na uboczu zajął, bom nikogo nie znał, kiedy sadzi na mnie obcesem figura jakaś dziwaczna, w stroju niemieckim, ale bez peruki. Był to człowiek średniego wieku, nizki, pękaty, czarny i ospowaty na twarzy, a łeb miał tak okrutny, że mimo tęgiego brzucha i otyłości, jeszcze dziwna dysproporcya była. Jeden nos tylko trzymał od biedy proporcyą z tą głową nadmiar dużą, bo tak był długi i zawiesisty, że rzadko mi się trafiało tego rodzaju instrument w takiej oglądać okazałości. Przybiegł do mnie drobnym krokiem i obłapiając mnie z wielką profuzyą serdeczności, tak jakbym mu bratem był a z za morza powracał, tak woła na mnie:

— Ach raku*), mój raku, złoty gwardyaku, a zkąd ty się bierzesz tutaj? *Rarissima avis;* każ się Waćpan po dwa złote od spektatora pokazywać! Od czterech lat my tu takiego ptaszka nie widzieli!

Odsunąłem niechętnie tego rubachę i konfidenta, na poły gniewnie na poły z zdziwieniem, mierząc go okiem, kiedy on mówi:

— Jestem Hulewicz, Benedykt Hulewicz, *krajsdyrektor* Czerwonogrodzki. Rekomenduję się Waćpanu i witam serdecznie.

— Jestem Narwoy, rotmistrz konnej gwardyi koronnej, i bardzo mi to kontentuje, żem Waćpana poznał, i żeś mi rad, mości krajsdyrektorze.

Tego Hulewicza nigdy osobiście nie znałem i nie widziałem nawet, ale nasłuchałem się o nim nazbyt; dobrych i niedobrych rzeczy siła gadano o nim. Trzymał się ten Hulewicz klamki pańskiej, za ojcem swym w tem idąc; u pana wojewody kijowskiego domownikiem i w wielkich łaskach bywał, w Krystynopolu siedząc, i pana bawiąc, śmieszki wyprawiając, żarty przeróżne strojąc, bo do tego mistrz był, a dowcipniejszej kanalji znaleść niepodobna było. Głowę miał dobrą i nie do samych fraszek tylko stworzoną, edukacyą wziął piękną; po łacinie, po niemiecku i francuzku *perfecte* mówił, rymy składał, i za wierszopisa słynął szeroko; daleko byłby też doprowadził, gdyby stateczności i powagi choć trochę miał, ale tego mu zbywało i wszystkie one zdatności piękne na błahe fraszki a co gorsza na nieuczciwości i sprośne żarty obracał.

*) Dragonja koronna miała czerwone kolety.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Turcya zraża sobie w ostatnich czasach po koleji ludy chrześcijańskie na wschodzie a mianowicie grozi jej teraz niechęć ze strony Czarnogóry z powodu śledztwa w sprawie rzezi podgorzyckiej. Na przyjaźni albo niechęci takiego państewska jak Czarnogóra może bardzo mało zależeć takiemu mocarstwu, jakiem ostatecznie jest Turcya, ale niezadowolenie na wschodzie jest zaraźliwem i szerzy się szybko. W dotychczasowych zatargach Turcyi na wschodzie najczęściej obie strony, Chrześcijanie i Turcy, grzeszyli drażliwością posuwaną często do granic fanatyzmu. W sprawie podgorzyckiej jednakże sprawozdanie i korespondencye dotychczasowe stoją stanowczo po stronie Czarnogóry. Faktem jest bowiem, że komissya, której śledztwo poruczono, wywiązuje się z swojego zadania powoli i bez skutku. W rzezi brała udział prawie cała miejscowa ludność turecka, głowy zabitych chrześcian obnoszono z dzikiemi okrzykami, a mimo to komisarze tureccy dotąd nie zebrali nawet tyle szczegółów dowodowych, ażeby przynajmniej na kilku głównych sprawców wymierzyć można surowe kary.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Prezydyum austryackiej Izby deputowanych rozesłało d. 8. b. m. porządek dzienny 101. posiedzenia tej Izby, które odbędzie się d. 20. b. m.; jest on następujący: Pierwsze czytanie projektów o *Phylloxera vastatrix*; o kolei Wiedeń-Pottendorf-Wiener-Neustadt; o zwrocie zaliczek udzielonych gminom czeskim, dotkniętym powodzią w r. 1872; o kosztach uregulowania rzeki Mur; o wniosku dep. Suessa co do założenia szkoły farbiarskiej. Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zmianie kilku okręgów wyborczych w Czechach; sprawozdanie komissyi o wniosku Fuxa co do zniesienia przymusu notaryalnego i rewizyi ustawy o księgach gruntowych.

— Kancelarya Izby deputowanych rozesłała d. 8. b. m. sprawozdanie komissyi prawniczej o przedłożeniu rządowem co do postępowania przy egzekucyjnych sprzedażach przymusowych. Przedłożenie to ma na celu usunąć główne braki obecnego postępowania egzekucyjnego jeszcze przed zaprowadzeniem nowej procedury cywilnej.

— P. minister wyznań i oświaty wydał rozporządzenie do prezydenta krajowego Bukowiny, mocą którego zniesione zostały taksy od ślubów i t. z. taksy dekanalne na rzecz gr. orient. duchowieństwa

— Z Pragi dowiaduje się *Presse*, że rząd pruski oświadczył w drodze telegraficznej, iż nie ma nic do zarzucenia przeciwko pogrzebaniu zwłok elektora hesskiego na terytoryum niemieckiem. Dnia 8. b. m. nastąpiło w obecności rady familijnej otwarcie testamentu zmarłego elektora. Byli przy tem także obecni: marszałek dworu Verschür; radca gabinetu Schimmelpfeng, sekretarz nadworny Perser i t. d. W testamencie znaleziono list do J. C. M. Cesarza Franciszka Józefa I., którego treść wzruszyła wszystkich do łez; dalej znaleziono protest przeciwko aneksyi kraju do Prus, następnie dedukcyę prawną co do morganatycznego małżeństwa; elektor dowodzi, że małżonka jego była jedyną, z miłości wybraną towarzyszką życia, i że przeto nie może tu mieć zastosowania pojęcie o związku morganatycznym. Majątek przewieziony do Czech wynosi 4 miliony i ma być rozdzielony w równych częściach pomiędzy dzieci; najstarszy syn, ks. Maurycy, na którego był wyrobiony majorat, nie otrzyma więcej niż inni spadkobiercy, ponieważ wstąpił do służby pruskiej. Wdowa wystosowała d. 8. b. m. do ces. Wilhelma prośbę, ażeby dozwolił służbie dworskiej swobodnego przejazdu do Kassel. Cesarz Wilhelm zezwolił na to. (Jak wiadomo, zasądzono w zaoczności Schimmelpfenga za obrazę majestatu na 4-miesięczne a Presera za zdradę stanu na 5-letnie więzienie.) Dwór austryacki reprezentowany będzie na pogrzebie elektora Fryderyka Wilhelma przez J. C. W. Najd. Arcyks. Wilhelma.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na mocy ustawy z dnia 20. czerwca 1868 r. konwersyi podlegają, konwertowano w miesiącu grudniu 1874 i zapisano w księgi: 1,338.395 zł. w banknotach i 137.690 zł. w srebrze oprocentowanych, razem 1,476.085 zł. — Do konwersyi pozostaje jeszcze w banknotach: 4,238.432 zł. 8½ ct.; w srebrze: 1,079.856 7½ ct; razem 5,318.288 zł. 16 ct.

Niemcy. (*Lasker contra Putbus.*) Honorowy sąd wojskowy, który uniewinnił majora landwery pruskiej, księcia Putbus, składał się z dwóch majorów, dwóch podpułkowników i generała brygady. Sąd ten miał sobie przedłożone wszystkie akta specyalnej komissyi śledczej, ustanowionej w swoim czasie dla zbadania sprawy założenia kolei północnej pruskiej, a między innemi także długie pismo ks. Putbusa, w którem usiłuje oczyścić się z czynionych mu zarzutów. Cała ta sprawa gründerska ma zresztą przyjść jeszcze pod obrady pruskiej Izby panów.

Tymczasem Lasker na wiadomość o wyroku sądu wojskowego, nadesłał redakcyi *Nat. Ztg.* następujące oświadczenie:

„W nr. 5. pruskiego pisma znajduję zaczerpnięte z *Neue Preuss. Ztg.* doniesienie o „orzeczeniu wojskowego sądu honorowego wydanem w sprawie znanych oskarżeń deput Laskera przeciw księciu Putbus, jako współzałożycielowi kolei północnej.

Doniesienie to nie mówi wprawdzie wyraźnie, daje jednak do zrozumienia, jakoby tem orzeczeniem daty przezemnie podane uznane zostały nieprawdziwemi. Mianowicie zdaje się być obliczonem na możliwość takiego tłumaczenia ustęp następujący: „Nastąpiło jednogłośne uniewinnienie co do wszystkich z kwestyą honoru styczność mających punktów, któremi oczywiście sąd mógł się zajmować, przedewszystkiem zaś co do zarzucanych księciu zamiarów samolubnych i mających na celu zyski osobiste“.

Widzę się tym spowodowanym do oświadczenia, że pominąwszy niejasne doniesienie dziennikarskie, które dość już dawno czytałem, dopiero z powyższego doniesienia dowiedziałem się o rozprawach sądu honorowego, dalej, że wszystko, co w sprawie ks. Putbusa przytoczyłem, polega na datach urzędowych, których rozprawy sądu honorowego odeprzeć nie zdołają

Ponieważ zresztą rozprawy sądu honorowego prowadzone były tajnie i przebieg ich jest mi zupełnie nieznanym, przeto niemogę wdawać się w ocenienie ich wyniku dopóki ich daty i fakta sprawdzone w owych rozprawach nie zostaną autentycznie ogłoszone“. Lasker.

— *Provinzial Corresp.* w artykule pod napisem „walka kościelna w r. 1874“ pisze: „Doświadczenia ubiegłego roku mogą jedynie utwierdzić rząd w kroczeniu nadal silnie i niezachwianie drogą, którą mu z góry obowiązek jego nakreślił. Otucha rządu opiera się na spokojnem jego sumieniu, na przeświadczeniu, że dalekim jest od niego zamiar naruszenia praw kościoła lub wkraczania w zakres wiary i że jedynem jego dążeniem jest, aby, udzielony mu przez Boga miecz świecki utrzymany był w swej sile i ostrości; otucha ta polega dalej na dowiedzionem i gorącem poparciu, jakie w narodzie niemieckim i reprezentacyi jego znajduje, a wreszcie na silnem zaufaniu w patryotyzm kół katolickich Niemiec, że przywódzcy ultramontańscy podkopują coraz bardziej spokój kościoła katolickiego w Niemczech, dlatego że im chodzi o świecką potęgę a nie o kwestyę wiary i życia kościelnego

Nadejdzie czas a jest już może niedalekim, w którym wszystkie poważne umysły w łonie samego ludu katolickiego wskazując na roztrój całego życia kościelnego, zwrócą się z prośbą i napomnieniem do duchowieństwa i biskupów, aby przywrócili spokój kościelny i pojednali się z władzą państwową. Może tymczasem i sami władcy kościelni przyjdą do przekonania, że podpory, na których dążenia swe do rozszerzenia władzy oprzeć chcieli, są zbutwiałe i słabe, może przed ostateczną ruiną kościoła podadzą raczej rękę do zawarcia pokoju z państwem „oddając Bogu, co jest Boskiego a cesarzowi co cesarskiego“.

— Pruskie organa rządowe i narodowe liberalne oczekują po złożeniu z urzędu biskupa Paderbornskiego tych samych następstw jakie pociągnęło za sobą uwięzienie arcybiskupa Ledóchowskiego. Przytaczamy, co pisze w tej mierze *Nat. Ztg*: „Można przewidzieć, że po wydanem w dniu 5. b. m. orzeczeniu trybunału dla spraw kościelnych, którem biskup Paderbornski złożony został z urzędu, wystosuje naczelny prezydent p. Kühlwetter do kapituły katedralnej wezwanie, aby w myśl ustawy kościelnej z 20 maja 1874 przystąpiła do wyboru administratora dyecezyi, i że to wezwanie pociągnie za sobą ustanowienie komisarza królewskiego dla zarządu majątku dyecezyi. Zachodzi tylko pytanie, jaką rozciągłość znajdzie w tej dyecezyi opór katolickiej ludności przeciw następstwom wykonania wyroku“. Zdaje się jednak, że dyecezya ta pod tym względem nie ustąpi w niczem archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej.

Parlament niemiecki miał 5. b. m. posiedzenie. Stronnictwo postępowe postawiło wniosek deklaracyi względem zmiany artykułu 31. konstytucyi, według której deputowany parlamentu tylko na gorącym uczynku przydybany może być w ciągu trwania sesyi aresztowany.

— Garibaldi w liście z Kaprery do Karola Blinda (wychodźcy niemieckiego) oświadcza, iż w ostatniej wojnie walczył nie przeciw Niemcom, lecz za demokracyą. Cieszy on się postępami Niemiec i poczytuje je za godne stanąć na czele ludów dążących do usamowolnienia się. Jest to widocznie zemsta starego partyzanta za przykrość wyrządzoną mu sprawozdaniem Perrota.

Francya. (Otwarcie nowej Opery) w Paryżu odbyło się d 5 b. m. z wystawą i przepychem. Olbrzymie budynki, otaczające plac opery były tak rzęsiście iluminowane, że nowy gmach opery oświetlony jedynie z zewnątrz pozostał prawie jedynie w cieniu, w skutek czego olbrzymie jego rozmiary nie dość wyraziście wystąpiły. Lecz tem wspanialej przedstawiało się za to oku widza wnętrze opery: iskrzące się klejnoty dam i różnobarwny ich strój przychodziły w pomoc ogromnemu żyrandolowi, którego niezliczona ilość płomieni nie wystarczała do oświetlenia sali *a jour* jak się Francuzi wyrażają. Chcąc podać dokładnie obecnych na tem galowem przedstawieniu trzebaby wyliczać całą litanię znakomitości politycznych wojskowych i artystycznych tudzież osób z eleganckiego „świata“ paryzkiego.

Ze świata książęcego byli w lożach: bohater dnia Don Alfons, który skromnie siedział na swem krześle za matką, królową Izabellą, dalej król hanowerski z córką i książęta Nemours i Chartres. Z wielką ostentacyą wszedł do sali lord-major Londynu ze swoją małżonką. Naprzód postępowało dwóch zbrojnych heroldów, za nimi szedł lord-major ubrany w starożytny płaszcz purpurowy w pudrowanej peruce prowadząc pod ramię *lady-majores*, za nimi postępowali dwaj *sheriffowie* w czarnych ubiorach, również pudrowani, dalej czterech trębaczy i sześciu bardzo bogato galonowanych lokajów.

Prezydent republiki przybył pod eskortą kirasyerów z pochodniami, ludność zgromadzona na placu przed Operą powitała go z uszanowaniem jednak bez okrzyków.

W skutek nagłego zasłabnięcia słynnej śpiewaczki Nilsson program przedstawienia musiał w ostatniej chwili dość niefortunnie być zmienionym. Po uwerturze z Niemej z Portici Aubera nastąpiły dwa pierwsze akta Żydówki z pp. Kraus i Villeret w rolach głównych, dalej Poświęcenie mieczów z Hugenotów Majerbeera; balet *La Source* z Sangali zakończył przedstawienie.

Podczas reprezentacyi odwiedził marszałek Mac-Mahon Don Alfonsa i królowę Izabellę jakoteż króla Hanowerskiego. Don Alfonsa odwiedzało mnóstwo znakomitości a między innemi ks. Mouchy, który przedtem był u ks. Asturyi na obiedzie. Świat polityczny gromadził się przeważnie we *foyer*; widziano tam ks Broglie'go, rozmawiającego żywo z Alfonsem Rothschildem, dalej Leona Say, ks Decazes, Nigrę, ks. Hohenlohe, hr. Apponyi i wielu przywódców stronnictw parlamentarnych. Architekt nowej Opery, Garnier, ukrył się w jednej z lóż trzeciego piętra, co jednak nie było przeszkodą, że po skończeniu przedstawienia publiczność wzniosła na cześć jego entuzyastyczne okrzyki. Przedstawienie skończyło się dopiero o godzinie 12½ a mimo to nikt prawie przed końcem nie opuścił sali.

— (Emil Pereire) jeden z najznakomitszych finansistów bieżącego stulecia zmarł d. 8 b. m. po długich cierpieniach w 74 roku życia. Od r. 1830 odgrywał on wspólnie z młodszym swoim bratem Izakiem bardzo ważną rolę na polu finansowem i przedsiębiorczem. Karyerę swą rozpoczął Emil Pereire drobną grą na giełdzie; w tym czasie był on zagorzałym zwolennikiem ruchu socyalistycznego w duchu St Simona, i popierał zasady swe pismem i słowem Należał do składu redakcyi dziennika *Globe*, który zasady te propagował, zresztą pracował w biurach domu bankowego Rothschildów. Pierwszą większą spekulacyę finansową wykonał zmarły wspólnie z bratem Izakiem przy podjęciu budowy kolei żelaznej St. Germain. Wówczas już popierały coraz wyżej wspinających się braci Pereirów takie matadory finansowe jak Rothschild, Eichthal Tyurneyssen i inni, udzielając im kredytu i protekcyi. W tem nastało drugie cesarstwo a z niem nadszedł czas karkołomnych kombinacyi i rospasania nieograniczonej spekulacyi. Bracia Pereirowie zerwali ze starą tradycyą, zerwali stosunki ze swoimi dawnymi protegującymi i utworzyli instytut finansowy *Credit Mobilier*, który przez długi czas popierał i podsycał najśmielsze przedsiębiorstwa. Sześćdziesiąt milionów franków wystarczyło, ażeby w szalony ruch wprawić koło fortuny, operować tysiącami milionów franków, budować koleje, zakładać nowe banki, nabywać grunta, rozpoczynać najrozmaitsze przedsiębiorstwa równocześnie we Francyi, Hiszpanii, Rossyi i Austryi. Olbrzymie przebudowanie i odnowienie Paryża, na którego czele stał Haussman, możliwem było tylko przy poparciu *Credit Mobilier*. W krótce potem nastąpiła reakcya w tych szalonych spekulacyach, prowadzonych śmiałą i zuchwałą ręką braci Pereires; w skutek czego już w roku 1867 Emil Pereire jako dyrektor tego Banku podał się do dymisyi. Wojna ostatnia i upadek cesarstwa spowodowały braci-spekulantów do zaniechania stanowczo dawnego rzemiosła; w ostatnich też czasach nie brał zmarły Emil Pereire żadnego udziału w ruchu przedsiębiorstw i spekulacyi finansowych.

— O sytuacyi politycznej telegrafują z Paryża pod d. 7. b m.: „W Paryżu i w Wersalu panuje ogromne wzburzenie umysłów. Marszałek Mac Mahon mocno jest niezadowolonym, że Zgromadzenie narodowe nie powzięło uchwał zgodnych z ostatnim jego mesażem. Obiegają najrozmaitsze pogłoski. W kołach politycznych utrzymują, że większa część dotychczasowych ministrów wejdzie w skład przyszłego gabinetu i że wstąpi do niego zapewne także ks. Broglie, który w zawikłaniach ostatnich główną odgrywał rolę Marszałek odbywał wczoraj i dziś długie konferencye z Buffetem, ks. Broglie i Fourtou. Dziś o godzinie 3. odbyła się rada ministrów, na której był także prezydent Zgromadzenia narodowego. O zapadłych uchwałach nie można się było nic dokładnego dowiedzieć, jest jednak rzeczą pewną, że marszałek ani myśli o zbliżeniu się do lewego centrum, dlatego też nie ma żadnej podstawy pogłoska, jakoby prezydent republiki powołał był do siebie deputowanego Dufaura. W sferach rządowych występuje coraz wyraźniej dążenie utworzenia gabinetu z ludzi fachowych.

— O przesileniu gabinetowem nadeszły w ciągu ostatnich dwóch dni następujące telegramy:

Paryż 8. stycznia. Już wczoraj przed południem wiedziano w dyplomatycznych i parlamentarnych kołach, że Mac Mahon nie zważa na uchwałę Izby, która obaliła gabinet. Po podaniu się ministrów do dymisyi, marszałek naradzał się późno w noc z księciem Broglie i prefektem policyi, aby się dowiedzieć o usposobieniu kraju i stolicy. Wczoraj przyjmował tylko księcia Broglie i Buffeta, i oświadczył, że żadnego członka z lewego środka nie wezwie do Rady. O 11. zgromadził Buffet znakomitszych członków prawicy i oznajmił im, że marszałek pewnym jest armii i dlatego pozostanie głową wszystkich konserwatystów. Chce on utworzyć gabinet bez repuklikanów i przeciw nim. Obecnie robione są kroki u różnych członków prawicy, aby ich skłonić do wejścia do gabinetu Broglie.

Paryż 8. stycznia. *National* podaje pogłoskę, że Broglie ma złożyć nowy gabinet, którego zadaniem będzie utrzymanie stanu tymczasowego.

Paryż 8. stycznia. Były minister Larcy wezwany przez Mac Mahona, oświadczył, iż nie mógłby złożyć gabinetu. Marszałek wezwał potem Dufaura, któremu również da polecenie złożenia nowego ministerstwa.

Paryż 8. stycznia w nocy. Zapewniają że podstawy utworzenia nowego gabinetu są już wygotowane. Broglie, Decazes, Fourtou będą zasiadali w nowym gabinecie; co do innych członków ministerstwa, rzecz jeszcze nie zdecydowana.

— *Daily Telegraph* donosi z Paryża, że francuzki minister robót publicznych zawiadomił lorda majora Londynu, iż otrzymał już od lorda Derby podpis umowy względem budowy tunelu podmorskiego między Anglią a Francyą. Zatwierdzone jest utworzenie Towarzystwa z kapitałem 25 milionów na roboty przygotowawcze a w razie gdyby się przedsiębiorstwo powiodło, wydanym będzie konsens na lat trzydzieści.

Hiszpania. Jeszcze przed odjazdem Don Alfonsa z Paryża to jest 5. b. mies. opowiada *Temps*, udał się markiz d'Eelduayem, *alterego* p. Cannovas del Castillo do ambasadora niemieckiego, ks. Hohenlohe i oznajmił mu, że jest upoważniony przez króla do oświadczenia, że nowy rząd hiszpański nie będzie wcale klerykalnym, lecz liberalnym, o ile się to da się pogodzić z katolickim sposobem myślenia większości narodu hiszpańskiego. Na to odrzec miał ks Hohenlohe, że z przyjemnością udzieli tego wyjaśnienia swemu rządowi i ma nadzieję, że cesarstwo niemieckie uzna bez trudności nowego króla, skoro tenże przybędzie do stolicy Hiszpanii. Tegoż samego dnia był pan de Laguéronniére u króla Alfonsa i królowej Izabelli. Ta ostatnia miała w obec byłego senatora wyrazić się: „Gdybym mogła, uściskałabym cały naród francuski, aby mu podziękować za sympatyę, jaką okazuje memu synowi.“

Nowy minister sprawiedliwości znalazł już sposobność zamanifestowania swoich uczuć katolickich, które zapewne podzielają także wszyscy jego koledzy w gabinecie. Wydał on 7. b. m. okólnik. w którym mówi: „Jeżeli kościół katolicki ucierpiał w ciągu zaburzeń, wstąpienie na tron monarchy katolickiego ma przeznaczenie usunąć te cierpienia; wrócą dni lepsze, stosunki ze Stoli-

cą Apostolską zostaną przywrócone a kościół katolicki i jego sługi używać będą opieki, jakiej im winien udzielać naród przeważnie katolicki.“

— Król Alfons XII wsiadając na okręt w Marsylii, wręczył pełnomocnikowi hiszpańskiemu przy rządzie francuzkim połowę flagi łodzi, która go na pokład zawiozła i rzekł przy tem: „Oddaj pan tę flagę mojej matce; przedstawia ona dawną sławę Hiszpanii, którą spodziewam się dźwignąć na nowo.“

— Zdaje się, że Don Carlos nie zamyśla wcale zrzec się swoich pretensyj do tronu hiszp., w ostatnich czasach bowiem, już po obwołaniu królem Alfonsa, mianował agentem swoim dyplomatycznym w Anglii lorda Beaumont, będącego parem angielskim. Tenże przyjął już ten urząd. Z tego powodu pisze *Daily News*: „Lord Beaumont jest prawdopodobnie jeszcze nie dosyć doświadczonym, by mógł uznać całą niewłaściwość swego postępowania Prawo międzynarodowe jest wprawdzie miejscami bardzo niejasnem, a mianowicie nie zawiera żadnego postanowienia o ile poddany pewnego państwa jest uprawnionym do brania udziału w wojnie przeciw innemu przyjaźnemu państwu Jeżeli jednak królewski naczelnik powstania mianuje szlachcica angielskiego swym agentem w Anglii — jest to w każdym razie trochę za wiele. Nie wiedzieliśmy dotychczas, że poddanym angielskim wolno fungować w Anglii w roli zastępców dyplomatycznych nawet uznanych panujących zagranicznych.“ Równocześnie mianował Don Carlos innego Anglika Sir Johna de Hawilland swoim reprezentantem wojskowym w Anglii a oraz generałem brygady w armii karlistowskiej.

Ameryka. O ostatnich zajściach w Luizyanie otrzymał *Times* od swego amerykańskiego korespondenta następujący telegram datowany z Filadelfii 5. stycznia: „Ciało prawodawcze Luizyany zebrało się w poniedziałek (4. b. m) w południe. Senat, w którym republikanie (centraliści) posiadają przeważną większość, mógł być zorganizowanym bez wielkich trudności; senatorowie konserwatywni nie pojawili się. W Izbie stanów, gdzie do powzięcia uchwały potrzebną jest ilość 54 głosów, żadne z dwóch stronnictw nie rozporządzało potrzebną ilością głosów. Przy odczytaniu spisu nazwisk zgłosiło swą obecność 102 deputowanych, między tymi 53 konserwatystów i 49 republikanów, których wybory były już przedtem uznane za ważne przez komisyę weryfikacyjną. Postawiono wniosek, aby p. Ludwik A. Wiltz, były burmistrz Nowego Orleanu wybrany został prowizorycznym prezydentem. Wniotek ten przeszedł *viva voce*. p. Wiltz wśród powszechnego zamięszania zasiadł na krześle prezydenta i zamianował marszałka i sekretarza. Republikanie protestowali, a konserwatyści postawili wniosek, aby ostatnie wybory uzupełniające, nie agnoskowane przez komisyę wyborczą, uznano za ważne Przystąpiono do wyboru prezydenta (*speecher*). Pan Wiltz otrzymał 55, p. Hahn (republikanin) 2 głosy, reszta kartek była próżną. Republikanie, którzy powstrzymali się od wyboru, zaczęli opuszczać salę. W tem zjawia się w Izbie jenerał de Trobriand z 20 żołnierzami. Odczytuje dwa pisma gubernatora Kelloga W jednem z tych pism powiedziano, że obraduje tu korporacya nielegalna, w drugiem zawiera się wezwanie do generała, aby wydalił z sali obrad tych członków, którzy zasiedli tam mimo, że wybór ich nie został uznany ważnym. Prezydent protestuje przeciw temu najściu. Generał Trobriand odpowiada, że jako żołnierz, musi być posłusznym rozkazowi i wydalić pięciu członków których mu wskazano.

Prezydent protestuje ponownie. Całe stronnictwo konserwatywne powstaje i przyłącza się do jego protestu. Republikanie wracają do sali — odczytują listę członków komisyi wyborczej. Prezydent wzywa konserwatystów, aby się nie zgłaszali. Przez pomyłkę jednak zgłasza się dwóch konserwatystów, w skutek czego obecność 54 członków — właśnie liczba do powzięcia uchwał wymagana — może być skonstatowaną. Generał Trobriand poleca wtedy jednemu z oficerów milicyi Kelloga, aby wydalił z sali obrad pięciu wskazanych członkow, rozkaz ten spełniony został z użyciem przemocy. Następnie siła wojskowa installuje p. Vigers (republikanina) sekretarzem, przeciw czemu prezydent ponownie protestuje. Vigers pod osłoną bagnetów zajmuje swoje miejsce. Prezydent oświadcza, że Luizyana przestała być stanem udzielnym, i wzywa wszystkich reprezentantów, aby ustąpili przed siłą zbrojną. Sam opuszcza następnie salę obrad, a za nim wychodzi całe stronnictwo konserwatywne. Deputowani wśród okrzyków ludności weszli do prywatnego domu, gdzie uorganizowali się jako nowa Izba reprezentantów i uchwalili zebrać się na posiedzenie nazajutrz.

Tymczasem w gmachu parlamentu ukonstytuowała się republikańska Izba reprezentantów, pomimo obecności tylko 53 deputowanych. Prezydentem wybrano Hahna. Jeden z członków zaprotestował przeciw obecności wojska, które w skutek tego zaraz się wydaliło. Izba republikańska odroczyła się następnie również do wtorku.

Tak więc posiada Luizyana obecnie dwa ciała prawodawcze. W mieście panuje ogromne wzburzenie, lecz spokój nigdzie nie został zakłóconym. Interwencyę wojskową potępiają ogólnie w całym kraju. Prezydent stanów gen. Grant chce zaprowadzić w Luizyanie stan oblężenia.

— *Times* dowiaduje się z Nowego Jorku, że w Nowym Orleanie panuje zupełna spokojność. Generał Sheridan telegrafował, że zagrażają jego życiu dla tego, iż powiedział prawdę, (nazwał on członków „białej ligii“ bandytami; Red.) W kongresie i senacie toczą się ciągle żwawe rozprawy o zajściach w Luizyanie. Dzienniki republikańskie (centralistyczne) ganią postępowanie prezydenta.

— Duchowieństwo kraju Arkansas zaprzecza twierdzeniu gen. Scheridana, jakoby w krajach południowych panował terroryzm. Gubernator kraju Missouri oświadczył się przeciw wdaniu się rządu centralnego w sprawy Luizyany. Gubernator kraju Tennessee ogłosił protestacyą przeciw wystąpieniu wojska w Luizyanie, które narusza pierwsze zasady wolności obywatelskiej (wtargnięcie do Izby sejmowej) i wezwał ciało prawodawcze swego kraju do protestowania przeciw temu nadużyciu.

KRONIKA

— **P. Michał Morawiecki,** notaryusz w Złoczowie, na własną prośbę przeniesiony został do Lwowa.

— **Książę niezłomny,** prześliczna tragedya Kalderona w tłumaczeniu J Słowackiego, ukaże się na scenie naszej już w najbliższą środę, dnia 13. b. m Rolę tytułową grać będzie p. Ładnowski, Muleya p. Woleński, Feniksany pani Ładnowska.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Buczackie ze składek w swym powiecie kwotę 179 złr. 54 ct., w której to kwocie mieści się 68 złr., złożonych z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich. Kwota wymieniona odesłaną została na miejsce przeznaczenia.

-- **Wawrzyniec Witoszyński,** były expedytor pocztowy w Sanoku, który ścigany jest z powodu przeniewierzenia dość znacznej sumy został dnia 6 listopada r. z. schwytany w powiecie Brodzkim.

⁂ **Nagłą śmiercią,** nie wiadomo z jakiej przyczyny, zginął d 3. b. m. w karczmie włościanin z Nagoszyna, w Pilzneńskiem, Wincenty Konieczny.

⁂ **Ofiara zimy.** Józef Kania, włościanin z Luszowic, w powiecie Dąbrowskim, liczący lat 40, dnia 31. grudnia wracając pieszo z Dąbrowy do domu, zamarzł w polu.

⁂ **Nagrodę za ocalenie życia** Aronowi Liebesmannowi podczas pożaru w Skolem udzieliło W. Namiestnictwo w kwocie 25 złr. żandarmowi posterunku Skolskiego Konstantemu Maszewskiemu.

— **Panna Zofia Siegenfeld,** Warszawianka, uczennica Wieniawskiego, która w swem mieście rodzinnem zjednała sobie jako pianistka żywe uznanie, w ciągu bieżącego tygodnia da koncert w naszem mieście.

— **O wielkim wypadku kolejowym** donosi telegram z Waschingtonu. W pobliżu tego miasta wpadły na siebie dwa pociągi, przyczem wybuchł pożar i zgorzała poczta listowa, zawierająca około 70.000 dolarów w samych banknotach.

— **Wielkie śniegi** spadły w ostatnich dniach w Wenecyi, a jednocześnie w Belluno i Alpago dały się uczuć silne trzęsienia ziemi. Ostatnie doniesienia z Konstantynopola wspominają również o znacznych śnieżnicach, które przy silnych wichrach północnych spadły tak w europejskiej jak i w azyatyckiej Turcyi

— **W pałacu Arcyksięcia Albrechta** w Wiedniu, niewyśledzony dotychczas złoczyńca przed kilką dniami ukradł z otwartej szuflady rozmaite kosztowności, bardzo znacznej wartości.

— **Wystawa morska,** zapowiedziana na rok bieżący w Paryżu, obiecuje być bardzo świetną. W wielkiej nawie pałacu przemysłowego urządzają właśnie olbrzymie akwarium, pełne grot i skał, które zapełnione będzie rozlicznemi okazami ryb i płazów morskich.

— **Nowe pole dla fotografii.** Pod tym tytułem berliński *Tagblatt* podaje następującą wiadomość wprawdzie nie bardzo wiarygodną, w każdym razie jednak ciekawą: U jednego z fotografów berlińskich niedawno pewna młoda, przystojna dama zdjąć dała swą podobiznę. Ze zdziwieniem spostrzegł fotograf po pierwszem odbiciu liczne czarne plamki na fotografii twarzy, w przypuszczeniu jednak, że chemikalia na szybce nie dopisały, przysposobił drugą szybkę, tym razem z największą troskliwością. Ale i w drugiem odbiciu powtórzyło się to samo zjawisko. Po kilka kroć jeszcze usiłował uzyskać czystą fotografię, lecz za każdym razem w miejscu twarzy występowały ciemne plamki, których na twarzy fotografowanej osoby nie było wcale.. W końcu nie chcąc w złem świetle wystawiać swej sztuki zaprzestał fotograf dalszego odbijania, obiecując sobie, że zapomocą retuszowania usunie z fotografii te zagadkowe plamy. Po trzech dniach zgłosił się w celu odebrania fotografii mąż owej damy, przyczem nadmieniał, że żona jego niebezpiecznie zachorowała na ospę. Teraz dopiero przyszło fotografowi na myśl, że zapewne w ukrytej ospie tkwiła przyczyna występowania plam na fotografii twarzy. Czyżby w istocie maszyna fotograficzna prędzej niż oko ludzkie chwytać mogła jakie oznaki wykluwającej się choroby?

— **Słynny opryszek węgierski** Deanu, który od kilku lat już niepokoił południowe okolice Siedmiogrodu, dopuszczając się najrozmaitszych i najzuchwalszych zbrodni, przed kilkoma dniami ujęty został w okolicy Hermanstadtu, gdzie przebywał u swej kochanki. Żandarmerya miała jednak ciężką przeprawę nim jej się powiodło rozbroić opryszka.

— **Kościół św. Magdaleny** w Paryżu w wilię Trzech Króli omal że nie zgorzał do szczętu. Odbywało się tam 40-godzinne nabożeństwo, przyczem cały kościół wspaniale był oświetlony i przyozdobiony kwiatami, draperyami i t. p. Nagle skutkiem przeciągu płomień świecy dosięgnął firanki i w mgnieniu oka cały wielki ołtarz stał w płomieniach. Z największą trudnością tylko zdołał kapłan unieść przenajś. Sakrament. Pożar szybko stłumiono, mimo to zrządził on na 20.000 franków szkody. Najbardziej uszkodzony został piękny posąg N. P. M.

— **Czworo bliźniąt,** same dziewczęta, powiła przed kilkoma dniami w Wiedniu żona posługacza Supetza, licząca lat 33, rodem Węgierka. Matka jest dość zdrową, ale dzieci wkrótce po urodzeniu wymarły.

— **Ścigany przeniewierca.** Z Warszawy donosi telegram że radca tamtejszego sądu gubernialnego, Wittmann, sprzeniewierzywszy bardzo znaczną sumę z kasy państwowej, umknął za granicę i ścigany jest sądownie.

— **Osobliwsze zjawisko** nawiedziło d 3 b. m. o godzinie 2 z południa okolicę Frankenthal nieopodal Nowego Targu na Szląsku pruskim. W piękną pogodę unosiło się w kryształicznej czystości powietrzu niezmierne mnóstwo pyłków śnieżnych i lodowych, które łamały promienie słoneczne, przez co powstała prostopadła, aż do połowy zenitu sięgająca wstęga świetlana o barwach tęczy — Kilka dni przedtem w Gera widziano przelatujący we wschodniej stronie nieba jasny meteor barwy zielonej, z którego pęknięciem rozległ się donośny grzmot. W kilka godzin poźniej zerwała się nad tą okolicą gwałtowna burza z błyskawicami i grzmotami.

— **O licznych wypadkach morskich** donosi znow telegram z Madeiry pod dniem 4. b. m. Na południowych wybrzeżach Afryki, a mianowicie w stronach Cast London rozbiło się 8 okrętów. lecz z wyjątkiem jednego człowieka wszystkich rozbitków wyłowiono szczęśliwie na morzu. Natomiast z okrętu *Transvall*, który rozbił się i zatonął na wodach Port Natal ocalał tylko kapitan a cała osada znalazła grób w falach.

— **Tunel po pod kanał Kaletański,** a raczej projekt budowy tegoż, zaczyna wchodzić w fazę realną. Podług telegramu dziennika *Dailytel.* z Paryża, ugoda między interesowanemi w tem dziele stronami, Anglią i Francyą została już podpisana. Szczegóły projektu budowy tunelu w mowie będącego, który to projekt dawniej już wypracowany został przez inżynierów francuskich i angielskich, podaliśmy przed kilkoma dniami.

— **Szef firmy księgarskiej Zawadzkich** w Wilnie tyle czynnej przed laty, sędziwy Adam Zawadzki, poważany powszechnie jako kupiec i obywatel, zmarł w ostatnich dniach w Wilnie.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Przegląd krytyczny.** Kiedy przed trzema miesiącami zapowiedziały dzienniki pojawienie się pisma poświęconego wyłącznie krytyce, mającego na przestrzeni dwóch arkuszy, wydawanych miesięcznie, objąć cały ruch piśmienniczy polski w jego najrozmaitszych gałęziach z uwzględnieniem w dodatku dzieł zagranicznych, stojących w jakimkolwiek związku z naszą literaturą — przedsięwzięcie tak niezwykłe wywołało niemałą sensacyę. Jakkolwiek wszyscy narzekaliśmy i narzekamy na brak krytyki, tak niezbędnej do prawidłowego rozwoju umysłowego życia, a skargi na ten temat łączyły się ostatniemi czasy w chór coraz donośniejszy, jakkolwiek uznano powszechnie że specyalne recenzye, które wystrzelały sporadycznie w niektórych pismach peryodycznych, nie wystarczały żadną miarą a niekiedy z powodu swojej drobnostkowości i ciężkiego nastroju, zdolne były zainteresować tylko szczupłe kółko ludzi — niemniej przecież zadecydowano niemal jednogłośnie. że to pomysł na nasze stosunki zbyt śmiały i ryzykowny — i ztąd wydawnictwu stanowczo nie wróżono powodzenia. *Przegląd krytyczny* — mówieno — z takim planem, jaki sobie postawił na wzór wychodzącego od lat 25 w Lipsku *Literarisches Zentralblatt*, nie może prosperować u nas, gdzie szersza publiczność nie uczuła jeszcze potrzeby krytyki, gdzie takową dawać można tylko w drobnych porcyach, jakoby kontrabandę w pismach literackich, niejako w kształcie deseru po obiedzie. Przedsięwzięcie upaść musi niebawem zarówno z braku czytelników, jak i współpracowników — bo kompetentnych ochotników do krytyki mamy tak mało, że nie wystarczają na obecne potrzeby a kto gruntownie oceni jakieś dzieło, nie zechce owoców swojego trudu wtłoczyć w szczupluchne ramy kilkudziesięciowierszowego sprawozdania. Zarzucano wreszcie zbyt szeroki zakres pisma, któremu dla braku już samego miejsca podołać nie będzie podobna, a który szersze koła zniechęci.

Mimo tak niepocieszających przepowiedni, nie uląkł się prof. Zakrzewski — z dość licznym zastępem towarzyszy rozpoczął wydawnictwo i prowadzi je umiejętnie i z godną uznania wytrwałością. W trzech ogłoszonych dotąd numerach pomieścił pięćdziesiąt ośm recenzyi z najrozmaitszych działów naukowego, literackiego, artystycznego i nadobnego pismiennictwa, których część nawet wyczerpującą nazwać można. Historya, literatura, belletrystyka, prawo, medycyna, archeologija, malarstwo, lingwistyka i t. d. — wszystko tu jest reprezentowane Referenci nie zadowalając się wydanemi osobno działami, zdają sprawę z rozpraw drukowanych po czasopismach, nie pomijają ważnych dla nas publikacyi zagranicznych, jakiem jest n. p. rozebrane w ostatnim numerze dzieło Pietrowa p. t. *Wojna Rossii s Turciej i polskimi konfiederatami 1769—1774.* Prace ich odznaczają się po największej części sumiennością, starannością, tak pod względem formy, jak treści. To też tak piękne i szczęśliwe usiłowania zasługują na jak najgorliwsze poparcie ze strony prasy i publiczności.

Wszystkie niemal referaty *Przeglądu* o ile ocenić możemy, noszą na sobie cechę prac specyalnych i poważnych, lubo nie brak i wyjątków. Do ostatnich zaliczyć musimy wydrukowaną w trzecim numerze zbyt pobłażliwą krytykę *Szczęścia kobiecego* — i ogłoszoną w pierwszym numerze recenzyę dzieła dra Kętrzyńskiego *O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich.* Znaleźliśmy tu kilka zarzutow nieoględnych i powierzchownych, kilka zdań mylnych. Niesłusznie zarzuca krytyk autorowi, że dokumentu donacyi Konrada Mazowieckiego dla biskupa Krystyna, wystawionego w Łowiczu, r. 1222, nie wziął z Kromera, który miał go posiadać w oryginale z metryki koronnej — bo tego rozszerzonego dokumentu w metryce nie było a Kromer w owem miejscu nie powiada wcale, aby miał oryginał — niesłusznie dalej pomawia dra K. o anektowanie Pipina na rzecz narodowości polskiej, bo autor pisze wyraźnie z zastrzeżeniem: „Czy Pipin i jego przodkowie byli rodowitymi Pomorczykami albo Prusakami, trudno dziś stanowczo rozstrzygnąć“ — i poźniej dodaje: „ale ponieważ tu rzecz niepewna i t. d.

Rażący znow błąd popełnia inny krytyk, domagając się od autora informacyi, o ile Decyusz czerpał z poprzednich historyków, których w owej porze wcale jeszcze nie było — bo jedyny, tęż samą epokę traktujący Wapowski, występuje już poźniej... Dziwną wreszcie pobieżnością nacechowana recenzya ważnego dzieła Jarochowskiego; większa część uczynionych tu zarzutów wypłynęła z nieznajomości rzeczy. Tem przykrzejsze wrażenie sprawia ton, w jakim się krytyk wyraża w cennej ze wszech miar pracy, zajmującej się tak mało znanym okresem dziejów naszych, a podjętej z rzadką u nas gruntownością.

W ogólności jednak *Przegląd krytyczny* jest pismem jak na nasze stosunki prowadzonem wybornie i powinien znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie.

Proces Ofenheima.

(*Trzeci dzień rozprawy*).

Posiedzenie w d. 7. b. m. zagaił przewodniczący doniesieniem, że świadek Adolf Seidler, którego nie można było odszukać, zgłosił się do sądu przez swego zastępcę prawnego i oświadczył, że stanie osobiście na każde wezwanie; następnie doniósł przewodniczący, że świadek Czerny zawiadomił sąd w drodze telegraficznej z Bukaresztu, że stanie osobiście na każde wezwanie.

Stosownie do życzenia obrońcy, odczytano dekret byłego ministerstwa handlu, br. Wülerstorfa, z d. 23. grudnia 1865 r. z którego wypływa, że o wykonanie budowy Lwowsko-Czerniowieckiej ubiegały się także krajowe konsorcya.

Następnie odczytał przewodniczący prospekt *Company* dla budowy koleji ze Lwowa do Czerniowiec.

Przewod.: Słyszeliśmy, że d. 18go kwietnia 1864 zostałeś pan mianowany generalnym dyrektorem kolei Lwowsko-Czerniowieckiej z płacą roczną 15.000 złr. Czy pensya ta została panu podwyższoną?

Ofenh.: Jako generalny dyrektor koleji ze Lwowa do Czerniowiec, pobierałem płacę 15.000 złr.; gdy kolej tę przedłużono z Czerniowiec do Suczawy, podwyższono mi płacę o 5000 złr.; po otwarciu koleji z Suczawy do Jass, podwyższono mi znowu płacę, tak że ostatecznie wynosiła ona 27.000 złr. w. a.

Przewodniczący odczytał tu §. 44. statutów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, określający prawa generalnego dyrektora, tudzież instrukcyę dla tego dyrektora.

Przewodn.: Według odczytanej instrukcyi wiemy, jakie miałeś pan prawa i obowiązki. Czy następnie rozszerzono zakres pańskiej władzy?

Ofenheim: Następnie udzielono mi szczegółowych pełnomocnictw. Pierwotnie miałem prawo mianowania urzędników aż do płacy 700 złr.; później gdy okazała się potrzeba organizacyi, i nadawanie posad było zawisłem od chwilowych potrzeb, uchwaliła Rada zawiadowcza rozszerzyć w tej mierze zakres mej władzy.

Przewodn.: Urzędnik z protokołu, Gross, zeznał, że nie wszystko, co wpływało do protokołu dyrekcyi generalnej, było protokołowane?

Ofenh.: Nic mi o tem nie wiadomo, ażeby sprawa jaka tycząca się towarzystwa, została niezaprotokołowaną; przypuścicie jednak panowie, że na 12.000 aktów, które co roku wpływały do generalnej dyrekcyi, mogło być 30 takich, które nie nadawały się do oddawania w ręce podrzędnych urzędników; takie sprawy miały tajny protokół; dzieje się tak w całym świecie.

Przew.: Z zeznań urzędników wypływa, że pan załatwiałeś wszystkie agendy, poruczone członkom rady zawiadowczej.

Ofenh.: Jest to tylko dowodem, że sprawy tej koleji obchodziły mię więcej, niż moje własne; jest to dowodem, że nie chciałem, ażeby sprawy zalegały, a mogły one leżeć całemi latami podczas nieobecności członków rady zawiadowczej; otóż najważniejszejsze z tych spraw, które okazane były na oczekiwanie przybycia radcy, załatwiałem sam w porozumieniu z wyższymi urzędnikami. Często zdarzało się, że sami członkowie Rady zawiadowczej prosili mnie, ażebym ich wyręczał; upatrywałem w tem tylko dowód nieograniczonego zaufania ze strony Rady zawiadowczej.

Przew.: Z listu pańskiego do Ziffra dowiadujemy się, że nawet rzecz najbłahsza, najpodrzędniejsza, musiała być panu przedkładaną do cenzury.

Ofenh.: Jest to dowodem, że pełniłem ściśle moje obowiązki.

Przew.: Ja też nie robię panu zarzutu z tego, chcę tylko powiedzieć, że nie było sprawy, którejbyś pan nie znał.

Ofenheim kłania się.

Przew.: A czy wpływałeś pan na prowadzenie ksiąg?

Ofenh Nie; prowadzenie ksiąg powiem poruczyłem osobom o których byłem przekonany, że nie potrzebują nadzoru; miałem do tych osób zupełne zaufanie.

Przew.: Według §. 2. statutów byłeś pan obowiązany i upoważniony do rewizyi kassy i przedłożeń rachunkowych.

Ofenh.: Tak jest, byłem obowiązany i upoważniony do tego; ponieważ jednak przekonałem się o sumienności moich urzędników, nie wykonywałem tego prawa; nie idzie jednak za tem, ażebym w chwilach ważniejszych nie rewidował kassy i księgi.

Przew.: Rzeczoznawcy utrzymują, że prowadzenie ksiąg nie było prawidłowem.

Ofenh.: W tej mierze nie mogę dać żadnego wyjaśnienia; dowiedziałem się o tem po raz pierwszy dopiero w chwili mego przyaresztowania Sądzę, że w tej mierze dadzą wyjaśnienia właściwi urzędnicy: ja nie mogę dać wyjaśnienia; spoczywał na mnie, jako na generalnym dyrektorze taki ciężar rozmaitych obowiązków, że było już fizycznem niepodobieństwem zajmować się jeszcze takiemi sprawami.

Przew: Otóż ten sposób prowadzenia ksiąg, wykazuje pomiędzy innymi t. z. „*konto towarzystwa*“; do czego miało służyć to „*konto*.“

Oskarż: W to konto wciągano wszystkie dochody i wydatki wszystkich trzech linij.

Przew: W to konto wciągnięto także 50.000 zł. które pan otrzymałeś. Jest to pozycya, która nie tyczy się wszystkich trzech linij.

Ofenh: Przeciwnie, tyczy się ona całej lini o tyle, o ile stanowi cząstkę majątku towarzystwa.

Na dalsze pytanie w tym kierunku, odpowiada Ofenheim, że szczegółów przypomnieć sobie nie może, ale że pożądanych wyjaśnień będzie mógł udzielić Liskowetz.

Przew: Liskowetz zeznał, że tym sposobem pokrywano rozmaite wydatki.

Ofenh: Polega to na mylnem zrozumieniu rzeczy.

Przew: Chciej pan wyjaśnić, dla czego nie prowadzono osobnych kont dla naprawy drogi; dla czegóż bowiem linie austryackie miały ponosić koszta naprawy linij rumuńskich?

Ofenh: Generalne zgromadzenie mogło oświadczyć się za tem lub owem prowadzeniem ksiąg, za tem lub owem zaliczaniem kosztów na naprawy; dla czegóż tego nie uczyniło? Jeżeli było innego zdania, dla czegóż go nie wypowiedziało?

Przew: Mamy przed sobą prowizoryczne rachunki z ruchu z d. 31. października 1870 r. Rachunek ten wykazuje nadwyżkę w dochodach w kwocie 388 złr. w srebrze, ale buchhalter dopisał uwagę „właściwie niedobór w kwocie 28.109 złr. 60 cent. „Dodaje on, że rządowi państwowemu przedłożono wówczas inne rachunki a to dla tego, ponieważ pan tak chciałeś i dowodziłeś, że będzie korzystniej wykazać tym razem nadwyżkę w dochodach.

Ofenh: Zdaje mi się, że wyjaśnię tę okoliczność tem, iż bilans ten był zrobiony za listopad i grudzień, t. j. od czasu puszczenia w ruch linii do Suczawy. Wówczas nie była ta linia jeszcze wykończoną przez przedsiębiorcę; oznajmiono mu przeto, że na wykończenie budowy linii z Czerniowiec do Suczawy będzie mu potrąconą z kaucyi kwota 27.000 złr. Dla tego to wstawiono w tych rachunkach 300 złr. jako nadwyżkę w dochodach, bo istotnie, gdy przedsiębiorca zapłacił tę kwotę, okazywała się taka nadwyżka.

Przew. W aktach nie ma na to dowodów.

Ofenh. Dowody na to muszą leżeć w buchhalteryi towarzystwa.

Przew. I cóż ma wypływać z tych dowodów?

Ofenh. Że przedsiębiorca miał zapłacić 27.000 zł. i że tę kwotę zapłacił.

Przew. Postaram się o dostarczenie tych dowodów.

Prokurator: Na każdy wypadek wypływa z tego, że pan chciałeś zataić przed rządem istniejący niedobór?

Ofenh. Wcale nie; buchhalter przedłożył rządowi tylko projekt bilansu, według wykazów sporządzonych przez kierownictwo budowy co do wydatków. Cyfry te miała zbadać rada zawiadowcza i jeżeliby była tego zdania, że kwoty 27.000 zł. nie należy zaliczać do wydatków, byłby urzędnik buchhalteryi wymazał tę pozycyę. Każdy wie o tem, że bilans jest tylko szkicem, którego cyfry mają być dopiero sprawdzane; wszakże towarzystwu przedkładano ten sam bilans co rządowi. Na czem ma polegać wprowadzanie rządu w błąd, tego zaiste nie pojmuję. Na takie luźne zarzuty nie mogę istotnie zdobyć się na odpowiedź.

Prokurator. Jest tylko jedna prawda, a tą prawdą w wypadku niniejszym jest: że był niedobór. Nie wspomniano wówczas o tym niedoborze dlatego, bo rząd miał właśnie udzielić zaliczki.

Ofenheim. I cóż z tego? Czy tak, czy owak był ułożony bilans, rząd musiał wypłacić pełną gwarantowanej kwoty na zapłacenie kuponu listopadowego. Zachodzi nawet pytanie, czy rząd nie jest obowiązany do zwrotu niedoborów ruchu?

Prok. Na każdy wypadek, powinien być rządowi przedłożony prawdziwy i dokładny wykaz tych niedoborów.

Osk. W tej mierze nie było nigdy z żadnej strony zarzutów.

Przew. Nie dowiedzieliśmy się dotychczas, dla czego rządowi przedłożono bilans, który wykazuje nadwyżkę w dochodach?

Ofenheim. Proszę o to zapytać autora tego bilansu. Nie byłem wówczas w Wiedniu, a nie wiem co w tej mierze zarządził mój zastępca

Przew. Z listów naczelników poszczególnych linij wypływa, że uprzasają oni pana o wskazówki, w jakim duchu mają układać swe sprawozdania miesięczne.

Ofenh. Stanowczo zaprzeczam temu.

Przew. Szef przestrzeni Stanisławów-Czerniowce, Karol Herz, pisze do pana: „Rada zawiadowcza poleciła mi, ażebym co miesiąca zdawał sprawę o postępach roboty. Zanim to uczynię, chciałbym wiedzieć czy mam pisać prawdę (*reinen Wein einschenken*), czy też zdawać sprawozdanie nic nie mówiące. Czy mam synów Albionu oszczędzać, czy też przedstawić ich w prawdziwem świetle, co nie wyszłoby im na korzyść. Jestem urzędnikiem towarzystwa, ale chcę zostać uczciwym człowiekiem; zarazem jestem Twoim przyjacielem, i Tobie wszystko zawdzięczam; pouczże mnie, co mam robić?....

Ofenh. Herz był nadzwyczajnie czynnym i gorliwym urzędnikiem; szkoda wielka że dostał pomieszania zmysłów; otóż ten Herz był cokolwiek zarozumiałym i zdawało mu się, że on wszystko lepiej rozumie niż Anglicy, chociaż było mnóstwo na to dowodów, że Anglicy aż nadto dobrze rozumieli się na budowie. Herz był człowiekiem młodym i ambitnym, chciał się przeto odszczególnić i dla tego to napisał list takiej treści. Popisał on w tym liście rzeczy, za które właściwie on a nie ja powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Jeżeli kto chce mi robić zarzuty z treści tego listu, to upraszam o odczytanie mojej odpowiedzi na ten list Herza; z listów moich dowiecie się panowie, że zawsze wzywałem moich urzędników do uczciwego postępowania.

Przew. Niestety nie mamy listu pańskiego, w którym miała być odpowiedź na powyższy list Herza.

Prok. W jakim duchu odpowiedziałeś pan na powyższy list Herza, wypływa z późniejszych listów Herza do pana pisanych; w jednym z takich listów pisze on: „Jestem szczęśliwy, że napisałem sprawozdanie w myśl Twoich intencyj, Petrino narobił hałasu, ale on nic nie rozumie....“

Ofenheim. To nie zbija mego twierdzenia.

Prokurator. Zdaje się jednak, że musiały tam zajść jakieś osobliwsze rzeczy?

Ofenheim: Wcale żadne.

Prokurator. Wnoszę więc na odczytanie wszystkich listów Herza;

Ofenheim: Zapatrywanie pana prokuratora, że przy budowie działy się rzeczy okropne, ba nawet, że oszustwa miały miejsce, jest czysto indywidualne i polega, jak już nadmieniłem, na listach dostatecznie już przezemnie scharakteryzowanego Herza Karola. Przedsiębiorcy budowy byli ludźmi praktycznymi uczciwymi i biegłymi w swoim zawodzie, którzy jednak z młodym niedoświadczonym, i niepraktycznym człowiekiem, jak Herz, musieli się ścierać. Nie sądzę, ażeby to uprawniało do przypuszczenia, że przedsiębiorcy z umysłu dopuszczali się oszustwa. Brassey był słynnym z swej uczciwości nie tylko w całej Eropie ale nawet w Ameryce. Wszystkie państwa odszczególniały tego człowieka; wszak nawet w Austryi otrzymał on order korony żelaznej.

Prokurator (przerywając). Zostaw pan te szczegóły na później.

Przewodniczący. Panie prokuratorze! do mnie należy zwracać uwagę na to, co ma mówić oskarżony.

Ofenheim: Chciałem tylko powiedzieć, że Brasseyowi nie można zarzucać oszustwa.

Przewod: P. prokurator nie zarzuca mu też oszustwa, ale mniema, że mniejsi przedsiębiorcy Brasseya nie wywiązali się dobrze z zadania około budowy.

Ofenheim. Wszystko działo się pod nadzorem i odpowiedzialnością Brasseya.

Przewod. Z zeznań ks. Sapiehy wypływa, że wola pańska decydowała we wszystkim; pewnego razu zgłosił się do ks. Sapiehy urzędnik, który chciał wnieść zażalenie. Na to odpowiedział mu ks. Sapieha, „że co Ofenheim zarządził, musi być wykonane.“

Ofenh: Wsak sprawy urzędników moich należały wyłącznie do mnie.

Przewod. Z zeznań wszystkich świadków wypływa, że wszystko było zawisłem od pana. Wszyscy członkowie rady zawiadowczej zgadzają się w tem, że pan byłeś zawsze pewnym tego, iż wnioski pańskie zostaną przyjęte na walnych zgromadzeniach; wszyscy zgadzają się w tem, że pan byłeś duszą całego zarządu.

Ofenh: Jestem niezmiernie wdzięczny członkom rady zawiadowczej za te pochwały; nie chciałbym jednak, ażeby te pochwały były mi udzielane kosztem rady zawiadowczej. Upraszam bardzo nie uważać członków rady zawiadowczej za *strohmänner-ów*. Stawiałem tylko takie wnioski, które stawiać musiałem w interesie towarzystwa i o których mogłem przypuszczać, że będą przyjęte.

Przewod: Mówią, że pan wpływałeś na członków rady zawiadowczej.

Ofenheim: Nie było to ani moją wolą ani mojem zadaniem. Miałem tylko głos doradczy i już dla tego nie mogłem wywierać wpływu, chyba że ci, co tak mówią nazywają zwykłą rozmowę z członkami rady zawiadowczej — „wpływaniem.“

Prezydent odczytał trzy listy Karola Herza do Ofenheima, w których pierwszy krytykuje budowę koleji przez Anglików.

Prokurator. Przez odczytanie tych listów chciałem tylko skonstatować, że ci przedsiębiorcy nie byli takimi ludźmi, jak utrzymuje p. Ofenheim.

Przewodniczący odczytuje dalej sprawozdanie Herza do Ofenheima, w ktorem Herz powiada wyraźnie, że musi wystąpić z ciężkiemi zarzutami przeciw Anglikom. „Grasuje pomiędzy nimi system przekupstwa aż do najniższych warstw.“ „W praktyce nie daje mi Brassey nawet tyle gwarancyi, co najlichszy przedsiębiorca częściowy (*Partiefführer*).“ Dalej wspomina Herz o „brudnem postępowaniu“ o „szalbierstwie“ i prosi o pomoc i radę, bo „inaczej zginęliśmy.“

Prokurator. Czy jest to uczciwem postępowaniem, jeżeli ktoś, kto się zobowiązał dać piloty okute obręczami, zdejmuje te obręcze, gdy się odwróci nadzorca budowy? albo czy jest to uczciwie, jeżeli ktoś bije krótsze piloty, niż potrzeba?

Ofenheim (śmiejąc się). Nie wiem, w jakim związku stoją piloty z urzędowaniem generalnego dyrektora? Nie ma w całym świecie budowy, przy którejby częściowi przedsiębiorcy nie dopuszczali się drobnych nadużyć; wszakże właściciel budowy nie może stać przy każdym pilocie, przy każdej cegle z osobna. Jest to przedmiot, o którym nigdy nie wspominają ludzie fachowi. Proszę zwołać wszystkich generalnych dyrektorów z całego świata, niechaj ci powiedzą, czy przy każdej kolei bez wyjątku nie dzieją się rzeczy podobne?

Przew: Przedstawiłem panu rzecz całą, ponieważ wydaje się podejrzanem, iż Herz zapytuje pana, w jakiem świetle ma przedstawić Anglików?

Ofenh: Musiał on mi donosić prawdę, bo ja musiałem robić odpowiedzialnym Brasseya za wszystko, co zrobili jego przedsiębiorcy częściowi. Że Anglicy wykonali wszystko wzorowo, wypływa po pierwsze z tego, że w przeciągu 16 miesięcy wybudowali drogę żelazną 36 niemieckich mil długą a powtóre z tego, że komisya badająca stan budowy, znalazła wszystko w porządku.

Przew.: Którzy członkowie Rady zawiadowczej mieszkali w Wiedniu?

Ofenh.: Klein, Jabłonowski, Majer, zaś Sapieha i Borkowski mieszkali we Lwowie, dr. Giskra w Bernie a Petrino w Czerniowcach.

Przewod.: Rada zawiadowcza odbywała posiedzenia raz na miesiąc?

Ofenh: Zwykle; czasami jednak były dwa i trzy posiedzenia w miesiącu.

Przewod.: Czy istniał jaki komitet wykonawczy?

Ofenh.: Istniał komitet finansowy, zmieniany od czasu do czasu.

Przewod. Czy członkowie rady zawiadowczej wglądali kiedy w sprawy tej koleji. Utrzymują to bowiem, że pan byłeś główną osobą, że pan byłeś duszą towarzystwa.

Ofenh. Powtarzam, że jestem wdzięczny członkom Rady zawiadowczej za te pochwały. Ale już to przyznać muszę, że w ciągu mego urzędowania nie była rada zawiadowcza tego samego zdania; oponowano mi niejednokrotnie, i nie jeden mój wniosek upadł.

Przewod Pan proponowałeś pewne osobistości na członków Rady zawiadowczej. Tak n. p. w r. 1869 proponowałeś pan Seidlera i Majera?

Ofenh. W skutek nakazu prezydyum. Ks. Sapieha mówi źle po niemiecku; na posiedzeniach przemawiał zwykle po francusku a często prosił mię o to, ażebym w jego imieniu stawiał wnioski. Stawiałem propozycye tylko wówczas, jeżeli do tego byłem wezwany przez radę zawiadowczą, bo proszę nie zapominać, że miałem tylko głos doradczy a nie decydujący.

Przewod. Według §. 18. statutu powinna rada nadzorcza czuwać nad całem prowadzeniem interesu; przy koleji lwowsko-czerniowieckiej nie miało to jednak miejsca

Ofenh. Rada nadzorcza urzędowała tu zupełnie tak samo jak przy wszystkich innych towarzystwach; badała rachunki, dowody, księgi; robiła urywkowe próby i t d.

Przewod. Powiadają, że pan wpływałeś na wybór członków do rady nadzorczej.

Ofenh. Osobiste stosunki z pewnymi bankierami zmusiły mię do tego, że prosiłem ich, ażeby przyjęli posady członków rady nadzorczej.

Przewod. Oskarzenie podnosi, że pan miałeś przeważne wpływy w zgromadzeniach generalnych. W tej mierze odwołuje się oskarżenie na korespondencyę pańską z Zieglerem w Londynie.

Ofenh. Co do kwestyi t. z. *Strohmännerów*, miałbym wielką ochotę wdać się w dłuższe wyłuszczenie tej sprawy. Poprzestanę jednakowoż tylko na wzmiance, że przy znanej niezdarności (*Indolenz*) akcyonaryuszów „*Strohmännery*“ nie tylko w Austryi ale nawet w Anglii są złem koniecznem, jeżeli komu zależy na tem, ażeby choć raz do roku przyszło do skutku generalne zgromadzenie. Czy tej złej, ale koniecznej instytucyi położy koniec nowa ustawa akcyjna, o tem pozwolę sobie powątpiewać.

Przewod. Czy akcyonaryuszów w Anglii mieszkających, zawiadamiano o odbyć się mających zgromadzeniach generalnych i czy zawiadamiano ich o porządku dziennym?

Ofenh. Tak jest. Tu wyłuszcza oskarżony w długim wywodzie, w jaki sposób to się stało i w końcu daje szczegółowy opis, w jaki sposób werbowano *Strohmännerów* W tem postępowaniu, dodaje Ofenheim, nie mogę dopatrzeć czynu karygodnego, dopóki ustawodawstwo w tym kierunku nie będzie

zmienione. To, co myśmy robili, robiono wszędzie od dawien dawna; *Stromännery* zasiadali w naszem towarzystwie tylko na przedostatniem i ostatniem posiedzeniu.

Przew. W śledztwie przedwstępnem owiedziałeś pan, że pełnomocnictwa udzielałeś tylko akcyonaryuszom.

Ofenh. Obstaję przy tem mojem zeznaniu.

Przew. Ponieważ te *Strohmännery* nie posiadali akcyi, przeto głos ich ważył tylko o tyle o ile ważyć może głos zwykłego człowieka. Ilość *Strohmännerów* reprezentowała więc ilość głosów, bo żaden z nich nie miał kilka głosów. Otóż każdy z takich *Strohmannerów* otrzymał przez Nowaka instrukcye, jak ma głosować. Jeżeli na instytucyę *Strohmannerów* zapatrywać się będziemy z tego stanowiska, to nic łatwiejszego jak przyjść do przekonania, że taki *Strohmann* jest narzędziem, którem wszystko zrobić można.

Ofenh. To narzędzie jest koniecznością; bez niego nie obchodzi się żadne towarzystwo akcyjne.

Prokurator. Jakim sposobem został Nowak rewizorem, skoro nie posiadał ani jednej akcyi?

Ofenh. Nowak był wówczas. gdy został rewizorem, rzeczywistym akcyonaryuszem.

Prokurator. Ależ on sam przyznaje że dopiero w roku 1871 został akcyonaryuszem. Jest to bardzo podejrzanem, że człowiek, z którym pan stałeś w tak świetnych stosunkach został członkiem Rady kontrolującej i miał kontrolować czynności pańskie, pomimo że nie był akcyonaryuszem.

Ofenh. Podobne wypadki są na porządku dziennym.

Prokurator Jeżeli tym wypadkom towarzyszyć będą takie okoliczności, jak przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, to proszę mi o tem donieść, a ja nie zaniedbam mego obowiązku.

Po krótkiej przerwie zarządził przewodniczący odczytanie zeznań świadków co do wszystkich powyższych faktów, świadków nie wezwanych do rozprawy a mianowicie: Nemeyi, Berana, Karola Pfeiffera, Fichtego i Adolfa Hausera. Z zeznań tych świadków powziąć można dokładne wyobrażenie o stosunku Ofenheima do Rady nadzorczej. Ofenheim zarzuca, że są to tylko osobiste zapatrywania tych panów.

Prokurator. Podałeś pan przedtem że pró z płacy nie pobierałeś pan nic więcej od towarzystwa. A cóż za znaczenie ma kwota 220.000 złr. wpisana dla pana przy pozycyi „Dodatki na budowę?"

Ofenh. Jest to prawdopodobnie pomyłka; o ile sobie przypominam, jest to suma mojej płacy przez 8 lat.

Prokurator. Wiadomo nam, że kolej Lwowsko Czerniowiecka miała także fundusz dyspozycyjny.

Ofenh. Mają go wszystkie koleje. U nas wynosił on tylko 3000 złr. a rozporządzał nim prezydent w porozumieniu z generalnym dyrektorem.

Prokurator. Jeden z świadków podał, że akty, tyczące się tego funduszu dyspozycyjnego, zostały spalone; czy to prawda?

Ofenh. Nic mnie o tem nie wiadomo; ja nie spaliłem ani jednego aktu.

Prezydent przystąpił do badania co do II. punktu aktu oskarzenia.

Przewod. Slyszałeś pan, że oskarzenie robi panu zarzut z tego, iż sam wykupowałeś grunta pod kolej, zamiast Brasseya i tym sposobem wyrządziłeś pan krzywdę towarzystwu a sobie przysporzyłeś zyski.

Ofenh. Już w ogólnej rozprawie wyjaśniłem rzecz całą; co do mojego stosunku z Brasseyem w tej sprawie, uważam jednak za stosowne wejść w szczegóły. Powiedziałem już, że Anglicy nieobznajomieni z galicyjskiemi stosunkami a przerażeni niską kwotą, preliminowaną na wykupno gruntów, włożyli na mnie wyraźny obowiązek, ażebym ja zakupował grunta dla Brasseya. Brassey dopominał się na piśmie, ażebym dotrzymał tego warunku. Na ten warunek zgodziła się reprezentacya towarzystwa. Ofenheim rozbiera tu rzecz bardzo obszernie i szczegółowo i oświadcza, że w interesie towarzystwa, w miarę stosunków, zakupował grunta taniej lub drożej; nie chcąc narażać towarzystwa na zawiłe procesa, płacił drożej, byle tylko nie zwlekać z zakupnem gruntów. Zakupił tyle gruntu, ażeby w przyszłości można położyć podwójne szyny.

Przew. Proszę pana, p. Ofenheim, mówić zwięźlej, nam chodzi przedewszystkiem o to, coś pan ułożył z Brasseyem.

Ofenh. Co do tych układów nie mogę podać nic nowego; chciałem tylko obszerniej rzecz przedstawić, ażeby pp. sędziowie przysięgli mieli sposobność zapoznać się z wszystkiemi stosunkami i mogli po tem ocenić, czy zawiniłem przez to iż byłem i musiałem być pomocnym człowiekowi nie obznajomionemu z stosunkami galicyjskiemi.

Przewod Czy umówiłeś się z Brasseyem o pewną kwotę za wykupno gruntów?

Ofenh. Tak jest; jeżeli się nie mylę, preliminowaliśmy na ten cel 100.000 funt. szt. O ustanowieniu pewnej, stałej kwoty, nie mogła być mowa, bo nie mogliśmy już z góry wiedzieć, ile będzie kosztowało wykupno.

Przewod. Jesteśmy w posiadaniu listu, który dowodzi, że Brassey zapewnił panu honoraryum 100 000 złr., jeżeli pan obejmiesz na siebie obowiązek wykupna gruntów.

Ofenh. Tak było istotnie; mojem zdaniem byłem zupełnie uprawnionym do przyjęcia tego honoraryum Mimo to zwróciłem mu to honoraryum, bo przekonałem się, że Brassey stracił wiele przy wykupnie gruntów.

Przewod: To tyczy się wykupna gruntów pod linię *a*. — Czy wykazywałeś pan także grunta pod linię *B*?

Ofenh.: Zupełnie tak samo.

Przewod. Ile preliminowano dla tej linii?

Ofentheim: Jeżeli się nie mylę 420.000 złr.

Przewod.: A w jaki sposób przedstawiłeś pan sprawę wykupna gruntów generalnemu zgromadzeniu?

Ofenh. Tak samo, jak dzisiaj. (Czyta ustępy stosowne z protokołów, które zgadzają się z zeznaniami).

Przewod. W jaki sposób brał br. Petrino udział w wykupnie gruntów?

Ofenh. Brał on udział w wykupnie gruntów dla linii *B*. — Brassey, który jak powiedziałem stracił na wykupnie gruntów pod linię *A*, nie chciał nic słyszeć o wykupnie gruntów pod kolej z Czerniowiec do Suczawy; wówczas to zgłosił się br. Petrino i dał zapewnienie, że on zakupi grunta. Brassey przystał na warunki i wypłacił p. Petrinie za interwencyę 30.000 zł.

Przew. A ile pan otrzymałeś za tę intenwencyę?

Ofenh. Nic.

Przewod. Zarząd państwowy mniema, że zachodziły pomiędzy panem a Brasseyem takiego rodzaju ugody, które przyniosły szkodę towarzystwu.

Ofenh. Oświadczyłem już, że Brassey objął wykupno gruntów za kwotę ryczałtową; obojętną więc było dla towarzystwa rzeczą, czy Brassey miał zyski, czy stratę. Mogę tylko dać zapewnienie, że towarzystwo nie poniosło ani centa straty.

Przewod. Można jednak przypuszczać że z powodu przyrzeczonego panu przez Brasseya wysokiego honoraryum, żądał on od towarzystwa wyższego ryczałtu na wykupno gruntów.

Ofenh. Są to tylko suppozycye, na które nie zważam. Najlepszym dowodem, że ryczałt nie był wysoki, jest to, iż Brassey miał straty.

Przewod. Ile preliminowano na wykupno gruntów dla linii *A*?

Ofenh. 1,250.000 zł.

Przew. A ile wydano rzeczywiście?

Ofenh. Dokładnie nie mogę tego podać; wiem tylko tyle, że wydano więcej niż preliminowano.

Przewod. Z zapisków urzędnika Starzewskiego wypływa, że na wykupno gruntów wydano tylko 947.859 złr.

Ofenh. Pomylił się p. Starzewski, bo do tej kwoty nie doliczył widocznie wydatków rozmaitych, jak n. p. remuneracyj dla urzędników czynnych przy wykupnie.

Przewod. Powiedziałeś pan przedtem, że Brassey miał straty przy wykupnie gruntów i że to skłoniło pana, iż nie przyjąłeś honoraryum do Brasseya.

Ofenh. Tak jest; to był jedyny powód.

Przewod. Tymczasem z korespondencyi pańskiej z Drake'm wypływa, że pan nie zwróciłeś Brassey'owi honoraryum.

Ofenh. Polega to na pomyłce. Te korespondencye nie tyczą się linii A lecz linij rumuńskich. I przy tych ostatnich liniach przyznał mi Brassey honoraryum w kwocie 100 000 złr., z której to kwoty odstąpiłem połowę urzędnikom wyższym czynnym przy zakupnie gruntów. Gdy zarządzono sekwestracyę nie mogłem dokończyć wykupna gruntów, w skutek czego sporządził adwokat Sladkowski(?)kontrakt, według którego redeponowałem kwotę 50.000 złr. Z tego kontraktu można przekonać się, że cała sprawa tyczyła się rumuńskiej linii.

Przewod.: Kiedy umarł Brassey?

Ofenh.: W r. 1870.

Przewod.: Urzędnicy pytani o to, podali, że mieli to przekonanie, iż pan wykupowałeś grunta na własną rękę..

Ofenh: Powtarzam, że byłem tylko pełnomocnikiem Brasseya.

Przewod.: Całkiem stanowczo utrzymuje to urzędnik Franiek, który był najczynniejszym przy wykupnie gruntów.

Ofenh.: Franiek był to bardzo pilny i zdolny urzędnik, ale miał swoje słabostki. Był to jakiś dziwny człowiek; dla zcharakteryzowania go, przytoczę tylko następujące fakty: Opanowała go jakaś mania, że pisarz jego okrada go i prześladuje a mimo to nie oddalał tego pisarza. Drugi fakt: Kilkakrotnie wzywałem go, ażeby mi złożył rachunki; niepodobieństwem było zmusić go do tego, tak, że w końcu musiałem go oddalić. Posłuchajcie panowie, dla czego nie chciał złożyć rachunków: Oto obiecałem mu za trudy i pracę około wykupna gruntów 10% prowizyę; przed wypłatą tej prowizyi nie chciał on nic słyszeć o złożeniu rachunków! Gdy go oddaliłem, przypuszczał on do mnie formalny szturm kilkakrotnie. O ile zeznania tego urzędnika zasługują na wiarę, przekonajcie się panowie z jego listów do mnie pisanych. Raz wychwala mnie pod niebiosa a innym razem grozi rozmaitemi możliwemi rzeczami.

Przewod. Czy pomiędzy panem a Brasseyem był kiedy obrachunek?

Ofenh. Był. Dnia 15go lutego obliczyłem się z nim, i Brasseyowi wydane zostało absolutoryum z tem zastrzeżeniem, że zrzeka się pretensyi do kwoty 25.000 zł.

Przewod. Liskowetz twierdzi, że kazałeś mu pan kwotę 25.000 zł, którą Brassey był winien towarzystwu, po prostu odpisać.

Ofenh. Nigdy nie dawałem Liskowetzowi takiego rozkazu.

Przewod. Z protokołów kollaudacyjnych wypływa, że za mało zakupiono gruntu. Ponfikl i Stradiot obliczają, że tym sposobem zaoszczędzono kilka tysięcy zł.

Ofenh. Być może że zakupiono mniej gruntu niż preliminowano; z pewnością jednak twierdzę, ze zakupiono tyle gruntu ile było potrzeba. Z równą pewnością twierdzę, że o tyle zapłacono mniej, o ile mniej zakupiono gruntu.

Przewodniczący zarządził odczytanie rozmaitych dokumentów, a przedewszyskiem korespondencyę Ofenheima z Strappem, jego pełnomocnikiem w sprawach zakupna gruntów. Korespondencye te popierają stosowne ustępy aktu oskarzenia.

Ofenheim odpowiada na to, że istotnie przemawiają wszystkie pozory za tem, jakoby on na własny rachunek wykupował grunta; tak jednak nie jest; żałuje, że nie ma najważniejszego świadka, Brassey'a któryby jednem słowem obalił oskarzenie; spodziewa się, że dalszy ciąg rozprawy dostarczy mnóstwo dowodów,, iż działał on tylko jako pełnomocnik Brassey'a.

Na wniosek obrońcy, odczytano kilka listów, pisanych własnoręcznie przez Brassey'a, (złożono te listy do aktów), z których wybływa, że Ofenh. wypłacał za czynności w sprawach gruntowych w imieniu Brassy'a i że owe honoraryum tyczyło się istotnie linii rumuńskiej. Listy te noszą datum, które udowadnia, że były pisane w czasie, gdy kolej Lwowsko Czerniowiecko Suczawska była już w ruchu, a więc o wykupnie gruntów mowy być nie mogło.

Na tem zakończono trzecie posiedzenie. Pzdwodn. zapowiedział, że posiedzenia odbywas się będą także w niedziele.

OSTATNIA POCZTA.

Z Pragi dowiaduje się *Presse* że z Hessyi elektorskiej przybyła już deputacya szlachty tudzież landgraf Aleksander na pogrzeb elektora hesskiego.

Z Berlina nie nadeszło jeszcze pozwolenie co do swobodnego przejazdu przez terytoryum niemieckie dla skazanych urzędników dworskich. Deputacya pułku huzarów, którego właścicielem był zmarły elektor, towarzyszyć będzie zwłokom aż do Kassel. Arcyks- Wilhelm miał przybyć do Pragi d. 10. b. m. Dzień pogrzebu nie jest jeszcze oznaczony, albowiem wóz na którym mają być zwłoki przewiezione dopiero w poniedziałek będzie mógł być wysłany z Kassel.

Deputowani do Rady państwa: Teuschl, Porenta i Sandrinelli, mają według telegramu *Presse* z Tryestu — pojawić się jeszcze w Izbie deputowanych, gdzie zamierzają pozostać aż do końca kadencyi bieżącej — następnie złożą mandaty.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego, przedłożył minister skarbu projekt ustawy o uwolnieniu od opłaty podatków nowych budowli w Budapeszcie, a minister spraw wewnętrznych projekt ustawy o arrondowaniu niektórych okręgów wyborczych.

Parlament niemiecki na posiedzeniu 9. b. m. uchwalił po dłuższych rozprawach 158 gł. przeciw 67 wniosek Schultze-Delitscha względem przyznania dyet członkom parlamentu

Wikaryusz apostolski w królestwie Saskiem, Forwerk biskup z Leontopolis umarł 8. b. m. w Dreźnie.

W skutek konferencyi z *Dufaurem* powołał Mac-Mahon księcia Audiffret Pasquier, który jednak nie przyjął missyi utworzenia gabinetu Słychać, że missya ta powierzoną ma być księciu Broglie

Król Alfons XII. wysiadł 9. b. m. o godz. 11 rano na ląd w Barcelonie. Wszystkie władze i ogromny tłum publicznosc wyszły na jego powitanie, które było pełnem zapału. Jeszcze na pokładzie fregaty powitał króla prefekt i różne deputacye. Na ich przemowy odpowiedział Alfons: „Szczęśliwy jestem, że do Hiszpanii wracam na Barcelonę. Znam dobrze potrzeby Katalonii. Ze wszystkich moich tytułów najwyżej cenię tutuł hrabiego Katalonii". Potem udał się do kościoła katedralnego i odbył przegląd wojsk. Nazajutrz miał się udać w daleką drogę do Walencyi. Korporacye katalońskie prosiły telegraficznie królowę Izabellę, aby jeżeliby miała opuścić Francyę zamieszkała w Katalonii.

Konserwatywni członkowie legislatywy w Luizyanie wystosowali memoryał do kongresu Stanów Zjednoczonych w którym wykazują, że tworzyli legalną większość w ciele prawodawczem Luizyany. Opisując wypadki zaszłe przy rozbiciu legislatywy przez wojska, twierdzą, że udzielność stanu została pogwałconą. Wzywają lud amerykański, aby wystrzegał się zajść podobnych. Zagrażałoby to wolności, gdyby Luizyanę pozostawiono jej losowi. Kongres amerykański uchwalił rezolucyę, wedle której prezydent Grant ma być proszonym o wyjaśnienie w sprawie interwencyi wojskowej w Luizyanie.

Germania zapewnia, że doniesienie o przejściu jenerała Dorregaray na stronę króla Alfonsa, jest nieprawdą. Bardzo łatwo być może, pisze ten dziennik, że jenerał, który właśnie objął dopiero komendę nad armią środkową Karlistów, zażąda od Alfonsa paszportów w przejeździe jego przez Walencyę Również jenerał karlistowski Berriz miał jeszcze 3. b. m. znajdować się przy boku Don Carlosa.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 10. Stycznia (w nocy). Na radzie ministrów wyłuszczał Mac-Mahon trudności złożenia nowego gabinetu z powodu obecnego stanu stronnictw; nim tedy Zgromadzenie narodowe orzeknie o ustawach konstytucyjnych, wezwał ministrów dotychczasowych do dalszego urzędowania. Jest nadzieja, że kwestye konstytucyjne przyjdą pod obrady przy końcu tego tygodnia po uchwaleniu ustawy o kadrach wojskowych.

Agence Havas zaprzecza wiadomości o zaślubieniu Alfonsa z córką księcia Montpensier.

Barcelona, 6. Stycznia. Alfons wzniósł tu na uczcie toast na cześć armii i marynarki i ich reorganizacyi, która służyć ma nie wojennym ale pokojowym celom. Dalej rzekł król, że pokój jest szczęściem narodów i że czuje powołanie uszczęśliwić swój naród. Alfons wyjechał po południu do Walencyi, gdzie stanie jutro w południe.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. Stycznia.

Hotel Angielski:

Pp. H. Bülow, z Rzeplina — J. Czarnecki, z Kaczanówki. — A. Hulimka, z Mycowa. — J. Jełowicki z Daszawy. — A. Poźniak z Nowotańca. — Ł. Rogalski, z Opryłowiec. — S. Zawałkiewicz, z Lackiej woli. — B. Zarski z Wiązowy.

Hotel Żorża:

Pp. K. Chłopowski z Polski. — K. Skórkowski z Polski. — A. Trzecieski z Polanki. — A. Wiktor, z Załucza. — K. Wiktor z Zarszyna. — K. Wiszniewski, z Dobrzan.

Hotel Krakowski:

P. J. Krassowski, z Bukowiny.

Hotel Kuhna:

Pp. W. Kniaziołucki, z Rohatyna. — I. Bieliński, z Tarnopola. — M. Kęplicz, z Artasowa. — J. Trzciński, z Ponikwy.

Hotel Europejski:

Pp. L. Balicki, z Wykota. — P. Nikorowicz, z Horbowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10. Stycznia.

Pp. K. hr. Dzieduszycki, do Siechowa. — M. br. Kapri, do Bukowiny. — M. br. Kapri, do Bukowiny. — D. br. Kapri, do Bukowiny. — F. Jahner, do Złoczowa. — Dr. J. Fruchtmann, do Stryja. — J. Zabłocki, do Kałusza. — J. Beyzyn, do Porudna. — R. Bocheński, do Tamówki. — A. Dobek, na Podole. — T. Kielczewski, do Królestwa. — W. Rubczyński, do Stanina.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11. Stycznia 1875.

Barometr 747.52mm. Psychrometr suchy — 16.°C Psychrometr wilgotny — 16.°C. Prężność pary 1.29 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 0. Wiatr S.3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin — Temperatura powietrza — 12.8°R.

Pociągi kolejowe:

Odchodzą.

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano 11. godz. 43 min. w nocy i 12. godz. 50 min w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 9. Stycznia 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	242	—	244	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	83	75	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	50	75	25
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	75	84	25
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	75	89	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	84	—	84	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	50	89	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	—	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	25
Napoleond'or		8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	64	1	65
Srebro		105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.—	70.10
„ w srebrze	75.30	75.45
Losy z r. 1839 całe	268.—	273.—
„ „ 1839 piąta cześć	241.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.75	140.—
Renty Como po 42 lir. austr.	18.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.80	84.30
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.90	76.70
Węgier	77.50	77.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	139.25	139.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	226.25	226.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	858.—	862.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	998.—	1000.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	440.—	442.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	189.—	189.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1980.—	1985.
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	239.75	240.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	142.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m k.	299.—	298.—
Połud. kol państw. po 200 zł. w a.	125.75	126 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	120.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.25
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	99.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.65
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.75	74.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.50	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	103.50
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	100.50
„ „ „ „ III.	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.75	78.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.—	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	92.50	93.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palffego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł m k.	34.50	35 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.45	94.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.15
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	165.80	119.95
Paryż za 100 fr.	44.20	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	75	40
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	1003	—
„ „ kredytowego	227	75
Londyn 10 funtów szterlingów	110	65
Srebro	104	80
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(48) **Obwieszczenie.**

L. 10.501. Celem powzięcia uchwały w przedmiocie proponowanej przez wydział wierzycieli pozasądowej sprzedaży realności pod l. k. 152 i161 w Białej położonej do massy kredalnej Franciszka Drabczyńskiego w Białej należącej pani Zuzannie Drabczyńskiej wyznacza się zgromadzenie wierzycieli tejże masy na dzień 16. Stycznia 1875. o godzinie 10. w tutejszym Sądzie odbyć się mające, o czem się wierzycieli wyżwspomnionej masy niniejszem zawiadamia.

Biała dnia 22. Grudnia 1874.

(4617 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4389. C k. Sąd powiatowy w Kulikowie wiadomo czyni niniejszem, że Jacko Podhajny, gospodarz gruntowy z Ceperowa orzeczeniem c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 18 Lipca 1874. L. 37.622 za marnotrawcę uznany i że dla niego Iwaś Petryszyn gospodarz z Ceperowa kuratorem ustanowiony został

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kulików dnia 13. Września 1874.

(4663) **Obwieszczenie.**

L. 34706. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy: „Handel towarów mieszanych w Rybnej“, którą będzie jako właściciel podpisywać „Judka Wellner“.

Kraków dnia 11. Grudnia 1874.

(4650 1—3) **Edykt.**

L. 5075. W skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie dnia 9. Lipca 1874. l. 5920 w sprawie egzekucyjnej Ryfki Steinbock przeciw Wojciechowi i Maryannie Cieleniom o 130 zł. a. w. z pn. do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego pod l. k. 58 w Sieteszy położonego, protokołem praes. 20. Lipca 1873. l. 6318 zastawnie opisanego a protokołem praes. 9. Stycznia 1874. l. 233 oszacowanego Wojciecha i Maryanny Cieleniów własnego ciała tabularnego nie stanowiącego, wyznacza się trzy termina, a mianowicie pierwszy na dzień 12. Lutego 1875, drugi na dzień 12 Marca 1875., trzeci na dzień 12. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie.

Gospodarstwo składa się z domu mieszkalnego chłopskiego i 8 morgów 67½ kw. sążni gruntu w wartości 830 zł.

Wadyum wynosi 83 zł. i dopiero przy trzecim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Reszta warunków w Sądzie tutejszym przejrzane być może wraz z protokołem opisowego zajęcia i oszacowania.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk dnia 29. Września 1874

(4653 1—3) **Edykt.**

L. 6274. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi 234 zł. 39 ct. a. w. z pn. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu u Hryca Karazuba się należącej, odbędzie się na dniu 1. Lutego, 1. Marca i 1. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sosnicy pod l. 204 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hryca Karazuba należącej, w protokole z dnia 23. Czerwca 1869. opisanej, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu, zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych w uchwale z dnia 24. Listopada 1874. l. 6274 wyszczególnionych się zaprasza.

Radymno dnia 24. Listopada 1874.

(4656 1—3) **Edykt.**

L. 6281. C.k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należącej się Zakładowi kredytowemu włościańskiemu u Wasyla Repka pretensyi w kwocie 95 zł. 92 ct. a. w. z pn. odbędzie się na dniu 1. Lutego, 1. Marca i 1. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 51 w Sosnicy położonej, do dłużnika Wasyla Repka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 200 zł. a. w. oszacowanej, w protokole z dnia 25. Czerwca 1869. opisanej, pod warunkami w uchwale z dnia 25. Listopada 1874. l 6281 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zajęcia i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 25. Listopada 1874.

(4652 2—3) **Edykt.**

L. 6273. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 187 zł. 51 ct. w. a z pn. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego u Jana Kaczora się należącej, odbędzie się na dniu 26go Stycznia, 23go Lutego i 16go Marca 1875, o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszem publiczna sprzedaż realności w Sośnicy pod l. 74 położonej, do Jana Kaczora należącej ciała tabularnego nie stanowiącej na 400 złr. w. a. oszacowanej, pod warunkami w uchwale z dnia 24. Listopada 1874 l. 6273 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania z dnia 25 Czerwca 1869 tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 24. Listopada 1874.

(46 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13752. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1) na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Brzeżanach;
2) na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum Samborskiem;
3) na jedną posadę nauczyciela filogii klasycznej w c. k. gimnazyum Tarnopolskiem;
4) na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Rzeszowskim i
5) jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Przemyskiem

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca w myśl ustaw z 9go Kwietnia 1870 i 15. Kwietnia 1873

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. Stycznia 18 5

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 23 Grudnia 1874.

(40 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 24786. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Chaskla Ingbera w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. P. p. 869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c k. Adjunkt p. Zarzycki tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Psarski za zastępstwem p. Dr. Forysta.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić — i na posłuchanie zaś w dniu 8. Marca 1875 o godzinie 9. zrana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Nateraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 25. Stycznia 1875, o godzinie 9. z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie an w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874

(41 3—3) **Edykt.**

L. 4940. W sprawie egzekucyjnej Dawida Seitelbacha przeciw Janowi Wołoszyńskiemu o 335 zł. w. a. z pn. na dniu 28. Stycznia, 17. Lutego i 19. Marca 1875 każdą razą o godzinie 9. rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 121 w Kańczudze, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 4. Lutego 1873 l. 603 zajętej i protokołem z dnia 20. Czerwca 1873 l. 3382, egzekucyjnie na 600 zł. oszacowanej składającej się z domu drewnianego i ogródka, o czem się zawiadamia z tym dodatkiem iż realność ta dopiero przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 60 zł. — ewikcya żadna — resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania mogą być w registraturze tutejszego sądu przejrzane

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk dnia 14. Grudnia 1874.

(4643 2—3) **Edikt.**

Z. 9903. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß behufs Vornahme der mit hiergerichtlichen rechtskräftigen Bescheide vom 19. Juli 1873 Z. 4903 bewilligten Relicitation der am 28. März 1873 von Eduard Kirchner um den Meistbot um 3055 fl. öst. W. erstandenen den Emerich Pongratz in 24/65 Theilen den August Matuszewskischen Erben als: Caroline, Josef und Theresia Matuszewskie in 8/64 und den erbserklärten Erben des Johann Korzeniowski als Susanna Korzeniowska minderjährige Marie, Johann, August, Caroline, Josef, Augusta und Rudolf Korzeniowskie in 32/64 Theilen gehörig gewesenen Realität sub Nr. 228 a. 265 neu in Biała unter der mit hiergerichtlichen Edicte vom 2 November 1873 Z 6743 kundgemachten Feilbietungs-Bedingnissen auf Kosten und Gefahr des Erstehers Eduard Kirchner die Tagfahrt auf den 3. Februar 1875 um 10 Uhr Vormittags angeordnet wurde, bei welcher jene Realität auch unter dem Schätzungswerthe um jeden beliebigen Preis veräußert werden wird

Der Schätzungswerth dieser Realität beträgt 1727 fl. öst. W. Jeder Kauflustige hat ein 10% Vadium zu erlegen.

K. k. Bezirks-Gericht.

Biała, 3. December 1874.

(4616 1—3) **Edykt.**

L. 71.800. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Izraela Scher, iż w skutek wniesionej przez Majera Bach przeciw niemu prośby z dnia 30. Marca 1874. do L. 18.700 uchwałą z dnia 2. Kwietnia 1874. do l. 18.700 nakaz płatniczy na sumę wekslową 156 zł. 95 ct. a. w. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adw. dr. Berliner doręczonym został.

Lwów dnia 18. Grudnia 1874.

55 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1573/pr. C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 Ustawy postępowania karnego z dnia 23. Maja 1873. mianować raczył przewodniczącym Trybunału Sądów przysięgłych Stanisławowskiego Sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 24. Lutego 1875. rozpocząć ma, Prezydenta Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę Sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radcę Sądu krajowego Henryka Jakubowskiego, i radcę Sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum Sądu obwodowego.

Stanisławów, 3. Stycznia 1875.

(56 2—3) **Edykt.**

L. 3183. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem ogłasza, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20. Listopada 1872. L. 50.648 odbędzie się w tymże c. k. Sądzie celem uzyskania dłużnej kwoty 400 zł. z pn. po odtrąceniu 100 zł., 60 zł. i 110 zł. przymusowa sprzedaż realności Nr. 38. w Dąbrowie położonej w drodze publicznej licytacyi a to w terminach 11. Stycznia, 12. Lutego i 13. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, na których to terminach realność powyższa t. j. na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa t. j. realności jest 836 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lubaczów 30. Lipca 1874.

(4596 2—3) **Edykt.**

L. 16.313. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 16. Grudnia 1874. do l. 16313 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 500 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara, z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874.

(4597 2-3) **Edykt.**

L. 16.314. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 16. Grudnia 1874. do l. 16.314 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 300 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874

(4598 2—3) **Edykt.**

L. 16.315. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 6. Grudnia 1874 do l. 16 315 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1230 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874.

(4601 2—3) **Edykt.**

L. 140. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Józefę z Scigajów Momotową, że do dziedziczenia spadku po ś. p. Grzegorzu Scigaj 7. Lutego 1842. ab intestato w Przeciszowie zmarłym pozostałego wprost tudzież przez głowę zmarłej ś. p. Anny Scigaj, — z ustawy jest powołaną. Wzywa się ją tedy by deklaracyę przyjęcia spadku w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, do tutejszego Sądu tem pewniej wniesła, bowiem w przeciwnym razie sprawa spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Butlakiem z Przeciszowa dla Józefy Momot ustanowionym pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 11. Sierpnia 1874.

(4605 2—3) **Edykt.**

L. 3069. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Eliasza Hammer przeciw Jurkowi Artymowiczowi kwoty 126 zł. w. a. z pn. rozpisana zostaje publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod liczbą konskr 51 w Lublińcu starym położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Jurka Artymowicza własnego, na trzech terminach, a to: na dniu 12. Stycznia, na dniu 15. Lutego i na dniu 15. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się przyjętą cenę szacunkową 410 zł. waluty austr.

Wadyum 10% ceny wywołania czyli 42 zł. 50 ct w. a. obowiązany jest każdy chęć kupna mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Na dwóch pierwszych terminach powyższe gospodar two tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedanem będzie.

Zresztą wolno jest chęć kupienia mającym akt zastawniczego opisania i ocenienia gospodarstwa gruntowego, sprzedać się mającego, i szczegółowe warunki licytacyjne przejrzeć w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Cieszanów dnia 10. Września 1874.

(44 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4739. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Lebwohla w ilości 125 złr. w. a, wraz z procentem po 1 ct. od każdego reńskiego tygodniowo, od 2. Lutego 1873 bieżącym i kosztami egzekucyjnemi 1 złr. 17 ct., 8 złr. 35 ct, 2 złr. 2 ct. i niniejszemi 4 złr. 6 ct. w. a., odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 245 rep 264 w Żółtańcach położonej, dłużnika Dmytra Czabana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dnia 1. Lutego, 15. Lutego i 1. Marca 1875., każdą razą o 10. godz. rano.

Cena wywołania wynosi 540 złr. zadatek 54 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików 30. Września 1874.

(4590 2—3) **Edykt.**

Nr. 5129. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu, wzywa niewiadomego posiadacza wekslu, przez Marka Jodłowera na własną ordrę w dniu 20. Maja 1864 r. na 100 złr. w. a. wystawionego, przez Jana i Annę Bielaków akceptowanego i na Rachlę Hollendrową żyrowanego, aby weksel ten w tutejszym Sądzie w przeciągu 45 dni od trzeciego umieszczenia obecnego wezwania w „Gazecie Lwowskiej" złożył, gdyż inaczej weksel ten za nieważny uważany będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz d 12. Grudnia 1874.

(4595 2—3) **Edykt.** (16185)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pp. Grzegorza i Ludwikę Czechowskich że pod dniem 18 Listopada 1874 do L. 14648 przeciw nim Chancie Sperling wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ich dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionego kuratora w osbie p. adw. dr. Mantla z zastępstwem p. adwokata Dra. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 16. Grudnia 1874.

(4588 2—3) **Edykt.**

Nr. 13218. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wygranej przez p. Abisza Kanner przeciw p. Henrykowi i Celinie Truskolawskim sumy wekslowej 8500 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 7. Września 1868 bieżącemi, kosztami sporu 4 złr. 38 ct, egzekucyjnemi 8 złr. 6 ct. 163 złr. 39 ct, 22 złr. 88 ct rozpisuje się ponownie publiczna licytacya należących do p. Celiny z Rubczyńskich Truskolawskiej i na jej rzecz i imię w stanie biernym 3/4 części dóbr Jasienowa zaintabulowanych sum, a mianowicie Dom. 267. pag. 227. n. 67. on. Dom. 461 pag. 357 n. 88. on. i pag. 364 n. 99 on. sum 1050 złr z pn. i 720 złr. z p. n. Dom. 267 pag. 228. n. 69 — 70 i 71 on., tudzież Dom. 461 pag. 364 n. 101 on. sumy 1600 złr. w. a. z pn. Dom. 461 pag. 353 n. 79 on. pag. 362 n. 96 on. i pag. 364 n. 101 on., sumy 100 złr. w. a. Dom 461. p. 355 n. 84 on pag. 361 n. 95 on i pag 364 n 101 on., sumy 1350 złr. w. a. z pn Dom 267 pag. 226 66 on. Dom. 461. pag. 352 n. 76 on. pag. 355 n. 83 on. i pag 368 n. 106 on. sumy 1150 złr. w. a. z pn. Dom 267. pag. 229. n. 73 on. Dom. 461 pag. 353 n. 80 on. i pag. 368 n. 107 on. na rzecz Abischa Kannera w trzech terminach a to: dnia 28. Stycznia 1875. dnia 18. Lutego 1875 i dn 10. Marca 1875 r., na których sumy pod warunkami uchwałą z dnia 3. Lutego 1870 l. 731 przyjętemi i w części urzędowej gazety Lwowskiej z dnia 17., 18. i 19. Marca 1870. l. 62., 63., 64. już ogłoszonemi w tym Sądzie sprzedane będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych Albina Rubenbauera i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 6 listopada 1869 do tabuli weszli lubteż, którymby z jakiejkolwiekbądz przyczyny wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. adw. Łuźeckiego. — Albina Rubenbauera zawiadamia się też do rąk własnych we Lwowie.

Przemyśl dnia 9. Grudnia 1874.

(4624 2—3) **Edykt.**

Nr. 61074. C. k. Sąd krajowy lwowski ustanawia p. adw. dra Brzezińskiego substytującego temuż p. adw. dra Janowicza kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Edwarda Chłopickiego, Laury z Sokołowskich Gintowt Dziewiałtowskiej, i Romualdy Starzewskiej w celu doręczenia tym że uchwały t. s tabularnej z dnia 4. Lipca 1874. L. 24218 zezwalającej na uwidocznienie objętości części dóbr Chlebowice Swirskie do Edmunda Maksyma 2ga imion Sandera należącej i na wydzielenie z tych dóbr 787 morgów, 1532☐ sążni i utworzenie nowego ciała tabularnego pod nomenklatura Sanderkówka.

O czem się tychże zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 28. Listopada 1874.

(4638 2—3) **Edykt.**

Nr. 10633. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Ambrożego Pernala z Lubatowej, aby się zgłosił do roku z oświadczeniem do spadku zmarłego dnia 6. Czerwca 1874. bezpotomnie, brata Michała Pernala, inaczej postępowanie spadkowe z jego kuratorem Augustynem Staniszem i z resztą spadkobierców przeprowadzone zostanie.

Rymanów, 22. Grudnia 1874.

(4642 2—3) **Edykt.**

Nr. 6613. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rozalii Ruśniakowej w ilości 300 złr. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 277 w Hałcnowie położonej, własności Józefa i Maryanny Holerków będącej; w dniu 18. Lutego i w dniu 18. Marca 1875., zawsze o godzinie 10. przed południem w biurrze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 549 złr. 20 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 55 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała 6. Listopada 1874.

(19 2—3) **Konkurs.**

L. 8472. Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 15. Grudnia 1874 do l. 59093 przyzwoliło na otworzenie publicznej apteki w Milówce, powiatu Żywieckiego. Ubiegający się o otrzymanie odnośnej koncesyi mają w terminie do 1. Lutego 1875 wnieść prośbę do c. k. Starostwa w Żywcu w drodze właściwej Władzy przełożonej, zaś w razie stanowiska prywatnego w drodze przynależnej władzy politycznej i wykaz ć:

a) miejsce urodzenia, wiek i stan, niemniej dotychczasowe zatrudnienie;
b) uzyskany stopień doktora chemii lub magistra farmacyi na uniwersytecie monarchii austr.-węgierskiej;
c) dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem;
d) zasługi położone w zawodzie aptekarskim.

Z c. k. Starostwa.

Żywiec dnia 29. Grudnia 1874.

(4664 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5967. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem uzyskania sumy 29 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 20. Stycznia 17. Lutego i 24. Marca 1875 zawsze o godzinie 10. publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Alwerni położonej do masy ś. p. Piotra Miklasińskiego należącej a sądownie na 204 złr. oszacowanej.

Wadyum wynosi zł. 30 w. a.

Opis realności i warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

O czem się chęć kupna mających z tem dołożeniem zawiadamia, że zajęta realność dopiero na trzecim terminie licytacyjnym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 6. Listopada 1874.

(4665 3-3) **Edikt.**

Z. 70123. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im weiteren Executionswege des Notariatsaktes vom 19. September 1872, zur Hereinbringung der Darlehensumme von 1600 fl. öst. W. sammt 24% Zinsen vom 19. September 1873, der bereits zu erkannten Executionskosten von 4 fl 32 kr., 4 fl. 2 kr., 4 fl. 2 kr öst. W. so wie der gegenwärtigen Kosten von 58 fl. 20 kr. öst. W., die executive öffentliche Feilbietung der der Marya Ludwika Czyrmańska gehörigen, in Lemberg sub Nr. 544/4 gelegenen Realität zu Gunsten des Hirsch Lubinger bewilligt.

Diese Feilbietung wird an drei Terminen d. i. am 9. Februar, 9. März und 6. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem Landesgerichte abgehalten werden

Der Ausrufspreis beträgt 24276 fl. 60 kr. öst. Währ.

Das Vadium 2427 fl. 66 kr. öst. W.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen so wie der Grundbuchsauszug und Schätzungsakt können in der Feilbietung eingesehen werden. Registratur, oder während der Feilbietung eingesehen werden.

Von dieser Feilbietung, werden Hirsch Lubinger und Frau Marya Ludwika Czyrmańska, die k. k. Finanz-Prokuratur so wie sämmtliche Hypothekar-Gläubiger verständigt, und allen denjenigen Gläubigern, welche nach dem 25. April 1874 Hypothekarrechte erwerben sollten, oder denen der vorliegende Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wird ein Curator in der Person des Advokaten Dr. Bobowski mit Substituirung des Advokaten Dr. Brzeziński bestellt, diesem der gegenwärtige Bescheid zugestellt, und sie hievon durch das vorliegende Edikt verständigt

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 19. Dezember 1874.

(72 3—3) **Obwieszczenie.** L. 46517.

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1875, 1876 i 1877, na gościńcach rządowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 21. Stycznia 1875 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1875 wykonać się mających wynosi 8024 zł. 46 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także oferty stemplem na 50 ct i wadyum 5% sumy fiskalnej wynoszące zaopatrzone z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale i literami, przed oznaczonym terminem wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 24. Grudnia 1874.

(45 3—3) **Edykt.**

L. 4048. C k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego, jako handlowego we Lwowie z dnia 28. Lutego 1874 do l. 8214 celem przymusowego ściągnienia sumy wekslowej 300 zł. w. a. przez Lajbę Rappaporta przeciw Mendlowi Majblum nakazem płatniczym rzeczonego Sądu z dnia 20. Lipca 1867 do l. 38710 prawomocnie wywalczonej z 6% odsetkami od dnia 20. Lutego 1867 bieżącemi i kosztami w ilościach: 8 zł. 37 ct. w. a., 3 zł. 8 ct., 4 zł. i 8 zł. 15 ct w. a. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego Sądu powiatowego przymusowa, sprzedaż licytacyjna realności pod l 93 w Szczercu położonej ciało hipoteczne mającej, a stanowiącej własność dłużnika Mendla Majbluma, w trzech terminach a to: 21. Stycznia, 11. Lutego i 4. Marca 1875 r. każdym razem o 10. godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 2100 zł. w. a, a jako wadyum ustanawia się kwotę 210 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch termin ch realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, zaś na trzecim terminie także niżej takowej.

Inne bliższe warunki w tutejszym Sądzie powiatowym przejrzeć można; co do ciężarów i długów odsyła się chęć kupienia mających do tu sądowego urzędu ksiąg gruntowych, a względem podatków do c. k. urzędu podatkowego we Lwowie.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, tych zaś którzyby po dniu 9. Października 1873 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego jakie prawa nabyli lub którymby uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie, albo niedość wcześnie wręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. Jana Lanowskiego ustanowionego i edyktami.

Z c k. Sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 26. Września 1874.

(63 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4646. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza iż w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9. Października 1874 l. 28 998 celem zaspokojenia pretensyi p. Józefa Woźnego od spadkobierców ś. p. Anny Stopkowej w kwocie 200 zł w. a. z pn. się należącej, na dniu 28. Stycznia, 25. Lutego i 18. Marca 1875, każdą razą o 10. godzinie rano, a mianowicie: na dwóch pierwszych powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś poniżej ceny sprzedany zostanie grunt pod 2 korce wysiewu wraz z wikliną na Zaszklu w Makowie położony na 450 zł w. a. oszacowany.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków dnia 20. Listopada 1874.

(4614 2—3) **Edykt.**

L. 62 548. C k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla Menie Schorn mylnie Schön jako z życia i miejsca pobytu nieznanej celem doręczenia jej uchwały z dnia 31. Stycznia 1874. l 73 894. którą wykonanie dozwolonego już poprzód egzekucyjnego oszacowania i sekwestracyi realności pod Nr. 155 3/4 we Lwowie celem ściągnięcia sumy 2272 zł. 43 3/5 kr. w. w. czyli 954 zł. 55 ct. w. a. na rzecz kalek św. Łazarza, zarządzonem zostało, kuratora w osobie p. adw. Jekelesa z substytucyą p. adwokata Manscha i o tem Menie Schorr mylnie Schön niniejszym edyktem uwiadamia z do łączeniem, by się do tegoż p. kuratora udała, lub innego zastępcę Sądowi wskazała, gdyż inaczej sama sobie szkodę z zaniedbania tej sprawy wypaść mogącą przypisać zechce.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(4602 2—3) **Edykt.**

L. 9696. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Audryja Radkę aby się do roku zgłosił, i oświadczenie do spadku po zmarłym r. 1821. w Zawadce bez ostatniej woli rozporządzenia Macieju Petroczku, wniósł, ile że po upływie terminu tego, postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Harasymem Petroczkiem, przeprowadzone by zostało.

Rymanów, 1. Grudnia 1874.

78 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18 898. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Krośnienku została posada kancelisty w XI. randze opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wys. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. L. 98 D. p. P należycie ułożone w przeciągu 4. tygodni od dnia 15. Stycznia 1875. liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Z Rady Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 30. Grudnia 1874.

(4613 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3450. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku podaje do powszechnej wiadomości, że za przyzwoleniem Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 21. Września 1874. L. 11.743 uznaje się Nykołę Pacaniuka gospodarza z Nagorzan na podstawie § 273 ust. cyw. za marnotrawcę i ustanawia temuż kuratora w osobie Semena Czemerys.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko, 7. Października 1874.

(54 2 - 3) **Edykt.**

L. 2633. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przyznanej Hirschowi Schneidrowi od Piotra i Agnieszki Kamińskich kwoty 35 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 5. w Kątach położonej, składającej się z domu drewnianego, stodoły, ogrodu i gruntu ornego w objętości 1 morga i 1598 sąż. kw. przez publiczną licytacyę, która w trzech terminach t. j. dnia 14 Stycznia, 18. Lutego i 18. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana, w gmachu sądowym w Chrzanowie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 730 zł. — Wadyum wynosi 73 zł.
2. Na pierwszych dwóch terminach może być realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś będzie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.
3. Cena kupna ma być w całości złożoną w dniu 14. po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej.

Reszta warunków tudzież akt spisania i oszacowania mogą być w registraturze Sądu przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Chrzanów, 30. Października 1874.

(14 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3988. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21. Stycznia 1875. na dniu 23. Lutego 1875. i na dniu 2. Kwietnia 1875. odbędzie się każdą razą o godzinie 10. rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż części posiadłości Wojciecha Tomków własnej pod Nr. k. 17 w Swaryczowie położonej na rzecz Franciszka Heinricha cessonarjusza Andrusia Rybczaka w celu zaspokojenia należytości 67 zł 68 ct. w. a. z pn. z tem. że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w ilości 340 zł. w a. lub wyżej tejże — zaś na trzecim terminie także niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie tudzież, że wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 34 zł. w. a. wynosi.

Dalsze warunki licytacyi i akt ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rożniatów, 21. Listopada 1874.

(4644 2—3) **Edykt.**

Nr. 6330. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia niniejszem pana Zygmunta Cieńskiego, że przeciwko niemu Maile Hammer i Zelik Halpern pod dniem 30. Listopada 1874 l. 6330 o wydanie 101 korcy żyta, 12 korcy grochu i 51 korcy hreczki lub zapłacenie 580 zł. 75 ct., 96 zł. i 280 zł. 50 ct. pozew wytoczyli. wskutek czego termin do ustnej rozprawy na 10. Marca 1875 o godzinie 10. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Zbigniewa Cieńskiego nie jest wiadome, więc c. k. Sąd powiatowy pana Zygmunta Cieńskiego kuratorem jego zamianował; o czem się p. Zbigniewa Cieński z tem uwiadamia, ażeby na oznaczonym terminie albo sam stanął, albo ustanowionemu kusatorowi środków do obrony udzielił, lub też innego zastępcę u stanowił i o tem Sąd uwiadomił, ogółem wszelkich prawnych kroków do skutecznej obrony użył; gdyż wynikłe z zaniedbania złe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Kozowa 10. Grudnia 1874.

(4645 2—3) **Edykt.**

Nr. 71808. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia Annę Glanz urodzoną Lebr, z miejsca pobytu niewiadoma, że Wolf Poltower przeciw niej skargę o zapłacenie sumy wekslowej 424 wniósł, i nakaz zapłaty uzyskał, i że dla niej kurator w osobie p. adw. dra. Goreckiego z substytucyą p adwokata dra Kuczkiewicza został ustanowionym, któremu wydany nakaz zapłaty doręczono.

Lwów d. 18. Grudnia 1874.

(42 2—3) **Kundmachung.**

Z. 7941. Bei dem Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung des Selig Linsker von 100 fl. die executive Feilbietung der dem Ignaz Stępkowski gehörigen Grundwirthschaft Nr 84 in Tartakow am 25. Februar, 19. März, 16. April 1875 um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitations-Bedingungen, der Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden. Vom k. k. Bezirksgerichte.

Sokal, am 20. Dezember 1874.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie konkursu.

na posadę nauczyciela-pomocnika przy szkole parobków i dozorców gospodarskich

w Dublanach.

W myśl statutu organicznego szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Du-Dublanach obsadzoną będzie przy tej szkole w miesiącu Lutym b. r. **posada nauczyciela pomocniczego do nauki języka polskiego i rachunków**, a to najpierw prowizorycznie na rok jeden.

Dopiero po upływie jednego roku może nastąpić stanowcze obsadzenie takowej.

Z posadą tą połączone są następujące korzyści:

1. **Pensya roczna** w kwocie 400 zł płatna w miesięcznych ratach z dołu. Pensya ta podwyższoną być może przy stanowczem obsadzeniu posady.

2. **Wolne pomieszkanie** (składające się z jednego pokoju w budynku zakładowym) wraz z opałem i światłem.

Obowiązki nauczyciela pomocniczego są następujące:

1. Udzielanie nauki języka polskiego pisania i rachunków.

2. Przerabianie (repetycye) z uczniami nauk rolniczych udzielanych przez nauczycieli fachowych.

3. Dozorowanie uczniów we wszystkich ich czynnościach.

Chcący uzyskać posadę nauczyciela pomocniczego przy szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach winni **wnieść podania swoje do Dyrekcyi szkoły w Dublanach** (poczta Dublany) **najdalej do 1. Lutego 1875.**

W podaniu swojem winien kandydat wykazać i udowodnić:

1. Wiek, cały przebieg życia, oraz dotychczasowe zatrudnienie.

2. Dokładną znajomość języka polskiego

3. Uzyskaną kwalifikacyę na samodzielnego nauczyciela szkół ludowych.

Pierwszeństwo otrzyma taki kandydat który już lat kilka w zawodzie nauczycielskim pracuje — a pszczelnictwem, sadownictwem lub inną gałęzią gospodarstwa wiejskiego praktycznie się zajmował.

Dublany, dnia 2. Stycznia 1875.

C. k. uprzyw.  kolej galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

W skutek zaprowadzenia z dniem 1. Stycznia 1875 r. waluty pruskiej w markach na kolejach żelaznych w państwie niemieckiem, jakoteż z powodu używania od tegoż dnia kilogramu jako jedności do oznaczenia wagi, ***ceny*** ogłoszone dla pojedynczych towarów w taryfach związkowych między Galicyą a Rumunią z jednej a zagranicą z drugiej strony objęte, ***nie podlegają na razie żadnej materyalnej zmianie*** i pozostają z tą jedynie modyfikacyą aż do dalszego postanowienia w użyciu, że dotychczasowa ***waga w cetnarach*** na przyszłość ***na kilogramy,*** (50 kilogramów równają się jednemu cetnarowi cłowemu,) ***a talary na walutę markową*** (jedna marka równa się dziesięciu srebrnikom, — jeden srebrnik równa się dziesięciu fenigom markowym) — ***zamieniać się będą.***

Równocześnie zwraca się uwagę na to. że od 1. Lutego r. p. tylko te formularze na listy frachtowe przyjmowane będą, które zaprowadzone zostały regulaminem ruchu z dnia 1. Lipca b. r.

We Lwowie w Grudniu 1874.

(60 3—3) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.